

TYGODNIK SANOCKI



TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

9 GRUDNIA 2022 R. | NR 49 (1647) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.

Trasa S19

Nowosielce i Pisarowce „rozjechane” przez Via Carpatię?

Z redakcją „Tygodnika Sanockiego” skontaktowali się mieszkańcy Nowosielce, którzy poinformowali, iż stanowczo nie zgadzają się z proponowanym przebiegiem trasy S19, której odcinek prowadzący od Miejsca Piastowego miałby się zakończyć w Nowosielcach, w samym środku zabudowań mieszkalnych. Co w tej sytuacji z planowanym łącznikiem do Sanoka i skąd taka decyzja?

Budujemy odcinek, ale...

Właśnie o to „ale” cały ambaras. W obecnym założeniu planowany przebieg trasy biegnącej od Miejsca Piastowego znalazłby swój finał w Nowosielcach, tuż za końcem znaku granicznego z miejscowością Długie. Udałoby się na miejsce, by na własne oczy przyjrzeć się planowanemu usytuowaniu węzła. Stojąc w miejscu, w którym miałoby powstać rondo, niedowierzanie bierze górę nad argumentami. Projekt zakłada wybudowanie zjazdu z Via Carpatia pomiędzy domami mieszkalnymi, a co za tym idzie przeniesienie całego ruchu, który już i tak jest spory na DK28. Może powyższy fakt nie zaskoczyłby mieszkańców, gdyby nie było innych rozwiązań i gdyby nie fakt, że planowana droga omija wszystkie miejscowości od Miejsca Piastowego do Sanoka oprócz Nowosielce i Pisarowice. „W czym jesteśmy gorsi?” – pytają mieszkańcy. Dlaczego władze chcą pozwolić, by nas

rozjechano, skoro rozwiązanie dla tej sytuacji jest i wydaje się jak najbardziej racjonalne – dodaje kolejny.

Przeglądając mapę przebiegu drogi, wniosek nasuwa się sam. Bez większych problemów można by było kontynuować jej przebieg wzdłuż miejscowości Nowosielce, a następnie Pisarowce, wyprzedzając ruch poza ww. wieś, tym samym łącząc Sanok bezpośrednio z Via Carpatią.

Mieszkańcy mówią stanowczo: NIE

Ruch przy drodze krajowej DK28, która przecina Nowosielce i Pisarowce już jest obciążeniem dla mieszkańców. Przy drodze znajduje się wiele posesji, z których włączenie się do ruchu jest znacznie utrudnione. W momencie, kiedy w Nowosielcach powstałby węzeł do S19, cały ruch z tej drogi zostałby przekierowany przez wieś, które już są przeciążone. Takie rozwiązanie mrozi krew w żyłach mieszkańców, którzy nie wyobrażają sobie, by przez ich wioski przejeżdżała



kolumna samochodów, która będzie nie tylko korkować, ale również zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców. Przy drodze znajduje się złoże oraz szkoła. Mieszkańcy obawiają się, że „wypadające” z S19 auta nie dostosują prędkości i wtedy nietrudno o tragedię.

„Lubimy nowe drogi i cieszymy się, że powstanie kolejny fragment S19, który nie jako połączy nas z resztą Polski w sprawniejszy sposób. Zga-

dzamy się, że taka inwestycja jest potrzebna, ale zaplanowane rozwiązanie jest szkodliwe zarówno dla Nowosielce, jak i Pisarowice. W projekcie jest mowa o budowie wiaduktu nad torami kolejowymi, który umożliwi zjazd do ronda w Nowosielcach. Tylko pytam, komu i na co ten wiadukt za grubie miliony, skoro tę drogę można poprowadzić dalej, wzdłuż torów kolejowych, po północnej stronie Nowosielce

i Pisarowice, wiadukt będzie wtedy niepotrzebny, a droga ominie nasze wieś” – zwraca uwagę jeden z mieszkańców, któremu trudno nie przyznać racji.

„Przecież drogi buduje się na lata, a nie na chwilę. Powiedzą nam, że łącznik do Sanoka będzie, wybudują wiadukt, a później ktoś stwierdzi, że jednak nie, bo zabrakło pieniędzy? Takie rzeczy już się zdarzały, a my chcemy mieć

pewność, że przez nasze miejscowości nie będzie przejeżdżał korowód samochodów. Mamy takie same prawo jak Rymanów, Besko czy Zarszyn, żeby droga szybkiego ruchu ominęła nasze miejscowości. Tak samo płacimy podatki, a więc domagamy się, żeby ktoś nas wysłuchał” – dodaje jeden z mieszkańców.

► **Dokończenie artykułu na str.3**

INTERWENCJA

STR.5



Wątpliwa lokalizacja Poradni K?

OKO NA PRZEDSIĘBIORCZYCH

STR.8



Czas na „Fajne sushi”

SPORT | Hokej

STR. 12



STS zakończy zwycięską passę tyszan

Jarmark Adwentowy

Spotkajmy się na sanockim Rynku

Magiczna, świąteczna atmosfera zagości 17 i 18 grudnia na sanockim Rynku, za sprawą organizowanego Jarmarku Adwentowego. Mieszkańcy i goście będą mogli odwiedzić stoiska z tradycyjnymi produktami świątecznymi.

Ponad 60 wystawców przygotowało smakołyki wigilijne, wypieki, propozycje upominków, ozdób i dekoracji świątecznych. Na Rynku pojawią się też wytwórcy serów, miodów, chlebów, pierników, grzanego wina.

17 grudnia o godz. 16.00 harcerze hufca ZHP Ziemi Sanockiej prześlą Betlejemskie Światółko Pokoju.

Od godz. 12.00 do 18.00 będzie możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia w saniach z Mikołajem i reniferami.

Od 14.00 do 16.00 do wspólnego kolędowania w Kawiarni u Mnicha zapraszają uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej.

Posmakujmy razem świąt.

mn

Wystawa w Klubie Górnika

Tradycje Świąt Bożego Narodzenia

6 grudnia została uroczystie otwarta XXVI wystawa „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia” organizowana przez Wójta Gminy Sanok oraz Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku. To największa wystawa, jaka się do tej pory odbyła. Pojawiło się dużo nowych wystawców oraz rękodzielników. W świąteczną atmosferę wprowadził wszystkich zespół muzyczny, zachęcając do wspólnego śpiewania kolęd i pastorałek.



XXVI wystawę „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia” otworzyła Anna Hałas, Wójt Gminy Sanok, która na wstępie podziękowała Krystynie Kafarze, dyrektorze Gminnego Ośrodka Kultury w Sanoku za zorganizowanie tradycyjnej wystawy świątecznej. Wójt powitała wszystkich wystawców i rękodzielników, podkreślając, że to właśnie dla nich przychodzą ludzie, by podziwiać i zakupić ich wyjątkowe prace. W tym roku na wystawie zaprezentowało swoje prace około 100 wystawców i rękodzielników. Na wystawie nie zabrakło pięknie zdobionych baniek, stroików oraz ozdób świątecznych wykonanych różnymi technikami.

– Dzięki wystawie możemy poczuć tę wspaniałą i wyjątkową atmosferę Świąt Bożego Narodzenia. Dlatego pragnę wszystkim złożyć życzenia świąteczne, życząc rodzinnych i spokojnych świąt, dużo zdrowia, by nowy, 2023 rok był lepszy, byśmy wszyscy

żyli w zdrowiu i pokoju – powiedziała Anna Hałas.

Wystawa organizowana jest już od 26 lat. Jak co roku na wystawie można podziwiać mnóstwo przepięknych prac. Krystyna Kafara podziękowała również wszystkim rękodzielnikom za wszystkie lata, za to, że dzięki ich pracy jest możliwa organizacja corocznych wystaw.

– Cieszę się, że grono wystawców i rękodzielników się powiększa. Co roku pojawiają się nowi, którzy przychodzą do nas i prezentują zupełnie inne, oryginalne pomysły. Tegoroczna wystawa bożonarodzeniowa jest największą ze wszystkich dotychczasowych – powiedziała dyrektorka.

Następnie zostały wręczone pamiątkowe dyplomy dla rękodzielników. Dla wszystkich przygotowano degustację potraw wigilijnych. Można było spróbować tradycyjny kwas z Falejówki, gołąbki z Sanoczka oraz kapustę z Niebieszcza, a także wspaniałe wypieki.

dcz



BURMISTRZ MIASTA SANOKA
TOMASZ MATUSZEWSKI
ZAPRASZA

**JARMARK
ADWENTOWY**
SPOTKAJMY SIĘ NA RYNKU

SOBOTA-NIEDZIELA
17-18
GRUDNIA 2022
OD 10:00 DO 18:00

17 grudnia
12:00-18:00

Możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia w saniach Mikołaja.

Ze swoimi produktami na Rynku pojawiają się rękodzielnicy, rzemieślnicy, producenci tradycyjnej żywności, wytwórcy ozdób świątecznych.

W sobotę 17 grudnia o godz. 16:00 harcerze z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej prześlą Betlejemskie Światółko Pokoju.

Posmakujmy Razem Świąt.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

► Kontynuacja artykułu zamieszczonego na stronie 1.

„Proszę sobie wyobrazić, że właśnie buduję garaż, dostałem pozwolenie na budowę. W momencie kiedy zostanie wybudowane rondo, część mojej działki ulegnie wywłaszczeniu (na podstawie specustawy - przyp. red.), a droga techniczna będzie praktycznie na równi z budowanym przeze mnie garażem i co wtedy? O jakich normach prawa budowlanego mówimy? Gdzie przestrzeń między drogą użytkową a budynkiem? Czy w tej sytuacji będę musiał dokonać rozbiórki garażu? A co z sąsiadem, który zakupił działkę obok i właśnie utwardza drogę? Przecież utwardzany przez niego fragment również zostanie wywłaszczony, wtedy działka będzie stała pusta, bo skąd sąsiad weźmie przejazd? Przez moją posesję? Projektanci najwyraźniej nie zadali sobie trudu, żeby tutaj przyjechać i zobaczyć, jak to wygląda w rzeczywistości. Posiłkują się mapami, na których jeden z wybudowanych tu od dwóch lat domów nie jest naniesiony. Nie rozumiem, jak można projektować tak dużą inwestycję bez wizji lokalnej z jej mieszkańcami. Na tych mapach nie jest naniesione moje ogrodzenie, tuje ani wspomniany wyżej garaż. Cała moja praca na marne, bo tam zostanie wybudowana droga techniczna. Ponadto w drodze dojazdowej do posesji sąsiada będzie główna magistrala wodociągowa do Nowosielce. Prąd elektryczny ze słupa transformatorowego jest przekierowany do mojej skrzynki rozdzielczej i na sąsiadów. Między tujami na mojej posesji znajduje się główny zawór odcinający wodę od głównej magistrali. Praktycznie wszystkie instalacje będą w pasie drogowym od południowej strony. Wszystko będzie rozwalone, przecież przebudowa tych linii i ich przeróbki to ogromne koszty. Nie można sobie siedzieć za biurkiem i jak w filmie Barei stwierdzić, że „jezioro przeniesiemy tutaj, a blok niech sobie stoi w zieleń”. Słyszymy wytłumaczenia, że postawia nam ekrany dźwiękochłonne i co? Postawia te ekrany na wysokości samochodów, czy na moim garażu? O włączeniu się do ruchu z posesji już nawet nie wspomnę. Już teraz mamy problem” – wymienia wzburzony mieszkaniec Nowosielce.

„Proszę sobie wyobrazić, że odbyły się konsultacje społeczne, na których były dwadzieścia dwie osoby! Nikt nie został powiadomiony, to znaczy było jakieś obwieszczenie, ale informacja ta nie trafiła do mieszkańców! Konsultacje się odbyły, nie było znaczącego sprzeciwu, więc możemy budować węzeł w Nowosielcach! Poculiśmy się oszukani! W końcu poinformowaliśmy ludzi o tym, jak będzie przebiegała inwestycja i na spotkaniu, które zostało zorganizowane z przedstawicielami władz, zebrała się liczna grupa, ponad dwieście osób, a może



Fragment projektu przebiegu trasy S19

Nowosielce i Pisarowce rozjechane przez Via Carpatię?



Miejsce planowanej inwestycji

i więcej, bo nie wszyscy zmieścili się w sali. Wszyscy, jednym głosem, powiedzieli stanowczo „nie” dla takiego rozwiązania. Nikt nie zgodzi się, żeby rondo dojazdowe było w bramach ich posesji i żeby cały ruch rozjeżdżał nasze wioski” – słyszemy w słowach podsumowania.

Trudno odmówić racji argumentacji mieszkańców. Stojąc przy drodze krajowej DK28, nie można przestać się dziwić. W miejscowościach, które w chwili obecnej nie posiadają chodników, a także usytuowanie szkoły, żłobka gminnego, kościoła i kaplicy cmentarnej budzi sporą kontrowersję do planowanego projektu.

Co na to władze samorządowe?

Od ponad dwóch lat mówi się o łączniku S19 z Sanokiem. W tym celu, z inicjatywy burmistrza miasta Sanoka Tomasza Matuszewskiego zbierano podpisy na petycjach, które zostały złożone do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka i chyba już dawno żadna inicjatywa nie spotkała się z tak zgodnym, szerokim i pozytywnym odzewem. Łącznik do Sanoka jest potrzebny! Wzrośnie na tym nie tylko atrakcyjność przyległych do miasta gruntów, ale przede wszystkim usprawni to transport, a także poprawi standard podróży kierowców. Za takim rozwią-

zaniem obstają również przedsiębiorcy, którzy widzą w tym szansę na szybszy transport swoich produktów. W związku z planowanym zakończeniem etapu inwestycji w Nowosielcach skontaktowaliśmy się z władzami samorządowymi, by przedstawili, jak wygląda ich stanowisko w powyższej sprawie.

Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski

Planowane zakończenie inwestycji w Nowosielcach jest krzywdzące nie tylko dla mieszkańców, zarówno Nowosielce, jak i Pisarowiec, chociaż jest to niepodważalne, ale również dla mieszkańców Sanoka. Przeprowadzenie szlaku komunikacyjnego w taki sposób zamiast usprawnić, to w moim przekonaniu utrudni ruch, a przecież nie o to nam chodzi. Ponadto, południowo-wschodnia część województwa podkarpackiego od zawsze zmagają się z problemem ograniczonej dostępności do głównych szlaków komunikacyjnych, co skutkuje ograniczeniem atrakcyjności dla inwestorów, a także zredukowaniem potencjału gospodarczego. Mamy świadomość, jak atrakcyjnym kierunkiem na mapie Polski są Bieszczady, korki wielokrotnie paraliżowały Sanok, zanim obwodnica miasta została oddana do użytku. Od początku mówiło się o wyprowadzeniu ruchu

tranzytowego poza centrum wszystkich miejscowości leżących w rozwidleniu dróg, dlatego moje zdziwienie budzi wariant, jaki został zaproponowany z zakończeniem odcinka w Nowosielcach. Nie ma wątpliwości, że łącznik do Sanoka jest niezbędny i o to zabiegam od ponad dwóch lat. Prowadzę rozmowy i przekonuję władze krajowe do tej inwestycji, a także zapewniam o jej wadze dla naszego regionu. Na dniach zamierzam spotkać się z mieszkańcami Nowosielce i Pisarowiec, by zapewnić ich o moim wsparciu. Budowa odcinka od Miejsca Piastowego do Sanoka i jego zasadność nie budzą moich wątpliwości. Nie wyobrażam sobie również, by ruch tranzytowy miał przebiegać przez Nowosielce i Pisarowce, skoro uwarunkowania terenu dają możliwość do przeciągnięcia czterokilometrowego odcinka, który połączyłby Sanok z drogą szybkiego ruchu.

Starosta Powiatu Sanockiego Stanisław Chęć

Cały czas zabiegamy o łącznik do ronda Andrzeja Boboli. W tym zakresie prowadziliśmy rozmowy z ministrem infrastruktury Andrzejem Adamczykiem, skierowaliśmy szereg pism do GDDKiA, mamy wsparcie starosty krośnieńskiego, a także prowadziliśmy

rozmowy z dyrektorem oddziału GDDKiA w Lesku i Rzeszowie. Myślę, że nasza argumentacja trafiła do władz, zarówno minister, jak i dyrektor w Rzeszowie mają to na uwadze, jednak my nie zaprzestaniemy procedować. Chcemy, by ta inwestycja doszła do skutku. Jednym z naszych argumentów była kwestia oszczędności, zamiast budować wiadukt za czterdzieści milionów, można te pieniądze wykorzystać na wybudowanie 4,5 km odcinka do Sanoka. Przekonywaliśmy również, że wprowadzenie tranzytu do Nowosielce i Pisarowiec jest złym i szkodliwym dla mieszkańców rozwiązaniem. Wzmógł się ruch w tych miejscowościach będzie uciążliwy dla mieszkańców. Widzę problemy pieszych, dzieci zmierzających do szkoły przy tak natężonym ruchu, a także kierowców, którzy mają problem z wyjazdem ze swoich posesji. Byłem obecny na zorganizowanym przez mieszkańców spotkaniu, zebrało się sporo ludzi, z uwagą wsłuchiwałem się w padające argumenty i całkowicie się z nimi zgadzam. Na odcinku zarówno w Besku, jak i w Długim zostaną doprowadzone dwa zjazdy na drogi powiatowe z drogi szybkiego ruchu i uważam, że będą one wystarczające. Zakończenie inwestycji w Nowosielcach nie jest dobrym roz-

wiązaniem i w dalszym ciągu będę zabiegał o łącznik do Sanoka, a dokładnie do Kostarowiec, gdzie miałby zostać wybudowany węzeł z przebudową kilometrowego odcinka do samego ronda Andrzeja Boboli. Po wstępnych rozmowach z dyrektorem GDDKiA i ministrem Adamczykiem jestem dobrej myśli.

Na podobnym stanowisku stoi również sekretarz Gminy Sanok Paweł Wdowiak

Jesteśmy, z panią wójt, gorącymi zwolennikami budowy łącznika S19 z Sanokiem i mocno wspieramy tę inicjatywę na wszelkich możliwych frontach. Obecne rozwiązanie z budową wiaduktu w Nowosielcach jest ekonomicznie niezasadne. W moim przekonaniu inwestor powinien ponownie rozpatrzyć ten wariant i zamiast budować wiadukt za około czterdzieści milionów poprowadzić dalszy etap drogi szybkiego ruchu prosto do Sanoka, bez budowania wiaduktu, ponieważ trakt wiódłby wzdłuż torów kolejowych, na terenach praktycznie niezabudowanych. Takie rozwiązanie wydaje się właściwe, tym bardziej że uwarunkowanie terenu pozwala na wykonanie odcinka od Nowosielce do Kostarowiec, jak zakładał pierwotny plan i gdzie bez większych przeszkód mógłby powstać węzeł przy skrzyżowaniu na drogę miłości. Mamy tam do czynienia z delikatnym wzniesieniem, ale jest ono mniejsze niż to na obwodnicy sanockiej, a więc to żadna przeszkoda i ten wariant z pewnością będzie mniej kosztowny niż ten z budową wiaduktu i ronda w Nowosielcach. Ponadto drogi szybkiego ruchu są budowane, by zwiększyć a nie zmniejszyć prędkość przepustową. W momencie gdyby inwestycja miała się zakończyć w Nowosielcach, efekt będzie odwrotny od zamierzonego. Na tym odcinku powstanie naturalny zator, kiedy cały ruch tranzytowy wpadnie na wąską drogę krajową, co stworzy zagrożenie dla kierowców, pieszych, a także stanie się swoistym utrapieniem dla mieszkańców. Dlatego mocno kibicujemy budowie łącznika do Sanoka i nie zaprzestaniemy czynić starań, by ta inwestycja doszła do skutku. ***

Powyższe wypowiedzi będą nadzieję, iż uda się przekonać inwestora do zmiany decyzji, bądź dodać łącznik z Sanokiem do zaplanowanej inwestycji, omijając przy tym Nowosielce i Pisarowce. W powyższej sprawie skierowaliśmy również zapytania do wójta Gminy Warszyn Magdaleny Gajewskiej oraz do dyrekcji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału Rzeszowskiego i głównej siedziby w Warszawie, a także do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Mamy nadzieję, iż poznać państwo ich odpowiedzi w kolejnym numerze „Tygodnika Sanockiego”.

esw

Protest mieszkańców Zahutynia

Zmiana w planach budowy II etapu obwodnicy Sanoka?

O budowie II etapu obwodnicy Sanoka zrobiło się głośno, kiedy to mieszkańcy Zahutynia rozpoczęli protesty przeciwko proponowanym rozwiązaniom na pierwszym kilometrze obwodnicy. GDDKiA podjęła w tej sprawie działania zmierzające do zawarcia z firmą SWECO aneksu do umowy tak, aby była możliwość sporządzenia dodatkowego wariantu na problemowy odcinek drogi.



O jedno rondo za daleko

„O jedno rondo za daleko” – tak brzmiało hasło protestujących mieszkańców Zahutynia, którzy podjęli walkę, aby nie dopuścić do budowy drogi, która miałaby przebiegać pod ich oknami. O sprawie pisaliśmy w sierpniu, też być może dla mieszkańców podsanockiej miejscowości pojawiło się światło w tunelu, a ich walka może okazać się skuteczna. Mieszkańcy Zahutynia nigdy nie kwestionowali zasadności budowy nowej inwestycji, nawet byli bardzo zadowoleni z tego pomysłu, mając nadzieję, że poprawi się bezpieczeństwo na drodze, dzięki budowie nowych chodników. Jednak gdy dowiedzieli się, że została zmieniona pierwotna koncepcja przebudowy i rozbudowy odcinka DK84-Sanok-Zagórz, zaczęli się niepokoić. Nowe plany zakładały, że od ronda przy ul. Lipińskiego w Sanoku powstanie łącznik, który ma za zadanie wyprowadzić ruch w kierunku Przemysła. Ponadto projekt zakłada, że w Zahutyniu ma powstać jeszcze jedno rondo na wysokości salonu Renault. Według GDDKiA obwodnica od

początku miała przebiegać w tym miejscu. Została zaplanowana ponad 10 lat temu, a w 2015 roku uzyskała pozytywną opinię środowiskową. Prowadzono też w tej sprawie konsultacje społeczne. Na rozpoczęcie budowy nie było wówczas pieniędzy. Mieszkańcy mieli obawy, że droga będzie przebiegać dwa metry przed ich domami.

Inwestycja

„Przebieg etapu II obwodnicy będzie zgodny z przebiegiem wariantu 8B SK (w wersji ze skrzyżowaniami), dla którego Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Rzeszowie wydał decyzję 10 lipca 2014 roku ustalającą środowiskowe uwarunkowania przedsięwzięcia pn.: „Budowa obwodnicy miasta Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka”, utrzymaną w mocy ze zmianami decyzją Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z 18 maja 2015 roku. Zakłada się, że rozwiązania projektowe będą mieścić się w granicach terenu określonego na mapach ewidencyjnych. Początek projektowanego odcinka rozpo-

czynia się tuż za Rondem nr 3 w km 6+699.14, gdzie kończy swój bieg I Etap obwodnicy Sanoka. Dalej trasa obwodnicy na odcinku ~ 1 km przebiegać będzie w kierunku południowo – zachodnim „po śladzie” istniejącej DK-84. Następnie trasa projektowanej obwodnicy bieć będzie nowym śladem w kierunku północno-wschodnim, przekraczając linię kolejową nr 108 oraz rzekę San i włączając się do istniejącej drogi krajowej nr 28 (ul. Przemyska) w miejscowości Bykowce” – tak brzmi cel inwestycji, który możemy przeczytać na stronie GDDKiA.

Pismo

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie skierowała do Rady Powiatu Sanockiego pismo dotyczące planu budowy II etapu obwodnicy Sanoka. Pismo ma związek z apelem wystosowanym do GDDKiA 27 października, w którym radni powiatu sanockiego oraz władze gminy i miasta Zagórz poparli stanowisko mieszkańców Zahutynia w sprawie zmiany przebiegu II

etapu obwodnicy Sanoka i przywrócenia pierwotnej koncepcji realizacji inwestycji w ramach istniejącego pasa drogowego. W piśmie Wiesław Sowa, zastępca dyrektora GDDKiA, tłumaczy, że z uwagi na liczne protesty społeczne w zakresie proponowanych rozwiązań na pierwszym jej kilometrze, Oddział GDDKiA w Rzeszowie podjął działania zmierzające do zawarcia z firmą SWECO Polska Sp. z o.o. aneksu do umowy, celem sporządzenia dodatkowego wariantu na problemowy odcinek drogi. Projektant ma przeanalizować możliwość wprowadzenia zmian wnioskowanych przez stronę społeczną w dostosowaniu do wymagań decyzji Regionalnego Dyrektora Środowiska w Rzeszowie. Być może dzięki walce mieszkańców Zahutynia uda się zmienić plany rozbudowy i przebudowy II etapu obwodnicy Sanoka.

Drugi etap budowy obwodnicy Sanoka jest realizowany w ramach programu Stulecie obwodnic. Termin zakończenia budowy zaplanowano do 2030 roku.

dcz

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny
Marta Witowska z Kancelarii Radcy
Prawnego Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



Moje dziecko odziedziczyło w testamencie po swojej babci mieszkanie. Cóрка miała wypadek i nie mamy wystarczających środków finansowych, aby zapewnić jej wymaganą rehabilitację. Czy możemy z mężem sprzedać mieszkanie, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na leczenie córki?

Barbara z Sanoka

Sprawowanie zarządu majątkiem małoletniego polega na dokonywaniu z należytą starannością czynności faktycznych, prawnych w zakresie zwykłego zarządu oraz czynności przekraczających zwykły zarząd.

Art. 101 § 3 k.r.o. wskazuje, że rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko. W związku z powyższym w przypadku, gdy zamierzacie Państwo sprzedać mieszkanie należące do małoletniego dziecka, konieczne jest wystąpienie do sądu rodzinnego o uzyskanie potrzebnej zgody. Właściwy wyłącznie jest sąd opiekuńczy miejsca zamieszkania osoby, której postępowanie ma dotyczyć. We wniosku należy wskazać dokładnie żądanie oraz należy przytoczyć okoliczności faktyczne uzasadniające wniossek.

Od wniosku w tej sprawie pobiera się stałą opłatę sądową w kwocie 100 zł.

Podstawa prawna:

1. ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm.)

Przebudowa drogi w Niebieszczanach

Nowoczesne przejście dla pieszych

Nowoczesne przejście dla pieszych w Niebieszczanach to jedna z 14 inwestycji w zakresie poprawy bezpieczeństwa pieszych, zrealizowanych w tym roku przez Powiat Sanocki dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



– W ramach zadania wykonaliśmy m.in. podbudowę dla chodnika i zjazdów, odwodnienie, chodnik z kostki betonowej, zamontowaliśmy oznakowanie pionowe (znaki odbłaskowe) i poziome (strukturalne grubowarstwowe) – wylicza starosta Stanisław Chęć. – Zamontowaliśmy także urządzenia bezpieczeństwa ruchu, tj.: oświetlenie przejścia, odbłaski najezdniowe i punktowe elementy odbłaskowe oraz sygnalizację świetlną.

Inwestycję wykonała Firma Usługowo-Handlowa „SŁAWEX”. Zadanie pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 2229 R Prusiek – Niebieszczany – Wysoczany w km

5+615 - 5+725 w m. Niebieszczany” otrzymało ponad 174 tys. zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Inne nowoczesne przejścia dla pieszych powstały również w Sanoku na ul. Okulickiego (2 przejścia) i ul. Konopnickiej, w Strachocinie, Srogowie Dolnym, Prusieku, Tyrawie Wołoskiej, Porazu i Nadolanach, w Besku, Pobiednie oraz w Sanoku na ul. Stróżowskiej i ul. Słowackiej.

Dodatkowo, w związku z przebudową drogi Załuż-Lesko, Powiat Sanocki wybudował przejście dla pieszych w miejscowości Załuż.

ż.: Powiat Sanocki



Starostwo Powiatowe w Sanoku

Jacek Zajac odchodzi na emeryturę

Po 15 latach pracy w Starostwie Powiatowym w Sanoku na emeryturę odchodzi Jacek Zajac, pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, który wcześniej pełnił m.in. funkcję burmistrza Zagórz.

Jacek Zajac z dużą operatywnością wykorzystywał swoją bogatą wiedzę merytoryczną i doświadczenie zdobyte w wieloletniej pracy samorządowca. Jego beneficjentami było zarówno Starostwo

Powiatowe, jak i petenci. Z okazji przejścia na emeryturę życzymy dużo zdrowia, wypoczynku, czasu dla bliskich, witalności i radości życia.

ż.: Powiat Sanocki

Interwencja

Wątpliwa lokalizacja Poradni K?

Do naszej redakcji zgłosiło się kilka kobiet z prośbą o interwencję. Chodzi o poradnię ginekologiczną, która według nich powinna znajdować się w przychodni na Błoniach, a nie w szpitalu. Sanoczanki podkreślają, że obecna lokalizacja Poradni K jest nieodpowiednia, mają również obawy, że niebawem nie będzie miał ich kto leczyć i będą zmuszone korzystać z usług prywatnych gabinetów, a nie każdego na takie rozwiązanie stać.

Do naszej redakcji zgłosiło się kilka sanoczanek, które apelują, aby poradnia ginekologiczna została przeniesiona tam, gdzie funkcjonowała wcześniej, czyli w przychodni na Błoniach.

– Wypowiadamy się w zdecydowanej większości mieszkanki Sanoka, która korzysta z usług Narodowego Funduszu Zdrowia, a nie z prywatnych przychodni. Apelujemy, aby poradnia dla kobiet wróciła tam, gdzie według wielu osób, które korzystało z jej świadczeń, było najodpowiedniejsze miejsce – czyli w przychodni na Błoniach. Kobiety czuły się tam bardzo dobrze, był wydzielony pokój, gdzie kobieta miała zapewnioną strefę intymności, a przede wszystkim komfort i spokój, ponadto była także toaleta, bidet – można było spokojnie czekać w kolejce nie „mieszając się z innymi pacjentami” – mówi Janina, jedna z mieszkanki Sanoka, która uważa, że obecne miejsce Poradni K jest nieodpowiednie.

Poradnia Ginekologiczno-Położnicza zlokalizowana przy ul. Błonie 5 została przeniesiona do sanockiego szpitala końcem 2014 roku. Według naszych rozmówczyń nie jest to odpowiednie miejsce, bowiem Poradnia K znajduje się w miejscu, gdzie są również inne poradnie.

– Nie ma już tej intymności, czujemy się skrupowane, bowiem oczekując na swoją kolej nieustannie coś się dzie-

je, przechodzą inni pacjenci, są wożeni wózkami na inne badania, dlatego apelujemy, aby poradnia wróciła tam, gdzie była wcześniej. Lokalizacja była znakomita, a kobiety, które korzystały z poradni na Błoniach, czuły się bardzo dobrze – dopowiada Janina.

Drugim problemem, który według naszych rozmówczyń powinien zostać rozwiązany jest lokalizacja miejsca, w którym obecnie wykonywane są badania USG. Gabinet do badań był przenoszony już kilkakrotnie. Kobiety twierdzą, że muszą umawiać się na wizytę, a potem jeszcze raz czekać w kolejce na wykonanie badania USG.

– Obecne miejsce gabinetu jest najgorsze z możliwych. Gabinet znajduje się tuż przy jednym z głównych wejść do szpitala, naprzeciwko rejestracji, gdzie dawniej funkcjonował szpitalny sklepik. Wykonywane są tam nie tylko badania USG dla kobiet, ponadto nie ma żadnych miejsc, gdzie można by było usiąść, z racji tego, iż gabinet znajduje się przy wejściu jest tam zimno – o ile w okresie letnim nie stanowi to problemu, to już w okresie jesienno-zimowym oraz wczesnowiosennym jest to sporą niedogodnością. Dla nas – kobiet – najlepszą opcją byłoby, gdyby gabinet do USG znajdował się w tym samym pomieszczeniu, co poradnia – najlepiej na Błoniach – kontynuuje Agata.

Janina opowiada, jak podczas ostatniej wizyty wraz



z kilkoma innymi paniami, które oczekiwały w kolejce, przyniosły sobie krzesła, aby móc usiąść. Kobiety często są umówione na konkretne godziny, jednak zawsze przechodzą nieco wcześniej na ustaloną wizytę. Na wizyty przechodzą również ciężarne, które często nie mają miejsca, aby spocząć.

– Pomimo że mamy umówioną godzinę wizyty, to zawsze jest tam tłum ludzi. Czekają osoby nie tylko do Poradni K, ale także osoby rejestrujące się do innych poradni – dodaje.

Według nich powinno być również zatrudnionych więcej lekarzy ginekologów. Większość lekarzy, którzy obecnie przyjmują, jest już często na emeryturze. Czas oczekiwania na wizytę jest również bardzo długi – około 2 miesiące. Cze-

sto dzieje się coś nieoczekiwanego i wymaga szybkiej interwencji.

– Obawiamy się, że za chwilę nie będzie miał nas kto leczyć. Dlaczego mamy korzystać z poradni w Brzozowie czy w Lesku. Dlaczego w tak dużym mieście, jak Sanok, nie ma oddziału ginekologicznego? Oplacamy składki zdrowotne, dlatego chcemy chodzić do lekarzy na NFZ, a nie odwiedzać prywatne gabinety. Nie każdą z kobiet stać na drogę wizyty w prywatnych gabinetach, które też są coraz droższe. Powinniśmy mieć zapewniony dostęp do bezpłatnych świadczeń, co gwarantuje nam konstytucja – dopowiada Bożena.

Ciągle w przestrzeni medialnej mowa jest o profilaktyce, o tym, aby kobiety się badały, tylko aby mogły to robić,

muszą mieć odpowiednie warunki. Nasze rozmówczynie dodają, że lokalizacja mamografu jest bardzo dobra i nie mają żadnych zastrzeżeń. Panie dodają, że często nie chcą być przyjmowane w poradni w Lesku, dlatego muszą jechać do Brzozowa, gdzie muszą zostać już przyjęte – niekoniecznie w ten sam dzień. Dlatego pragną, aby chociaż małe zabiegi ginekologiczne były wykonywane na miejscu – w Sanoku. To dotyczy większości kobiet.

– Zlikwidowanie oddziału ginekologiczno-położniczego było ogromnym błędem. Był on znakomicie wyposażony, został wyremontowany. W Sanoku nie rodzą się dzieci, to wstyd, aby w kilkudziesięciotysięcznym mieście nie było porodówki, a kobiety musiały jeździć do innych miejscowo-

ści, aby móc urodzić swoje dzieci. Kobiety wołałyby rodzić na miejscu, być blisko swoich rodzin, a nie musieć wyjeżdżać – wtrąca Bożena.

Oddział ginekologiczno-położniczy został zlikwidowany na początku 2017 roku. Ówczesnemu dyrektorowi szpitala Henrykowi Przybycieniowi nie udało się uratować oddziału, którego działalność przez kilka miesięcy była zawieszona. To spowodowało decyzję o jego zamknięciu. Jednak problemy pojawiły się już wcześniej – chodziło o problemy kadrowe, nie było odpowiedniej ilości personelu medycznego niezbędnego do pracy oddziału. W 2016 roku zostało rozwiązanych kilka umów o pracę przez lekarzy ginekologów, ponadto lekarze odmówili pełnienia dyżurów według klauzuli opt-out, czyli opartej na oświadczeniu lekarza, który wyraża zgodę na pracę w wymiarze przekraczającym 48 godzin na tydzień. Problemy się nawarstwiały, dlatego dyrektor sanockiego szpitala wystąpił do wojewody podkarpackiego o wydanie decyzji o czasowym zawieszeniu działalności dwóch oddziałów: ginekologiczno-położniczego oraz noworodkowego. Starania tam również się nie udały. Przeprowadzono konkursy na udzielanie świadczeń zdrowotnych przez lekarzy ginekologów – bezskutecznie. Pielęgniarki i położne szukały pomocy u starosty sanockiego, niestety tam również się nie udało. Dlatego po sześciu miesiącach oddziały musiały zostać zamknięte.

Grzegorz Panek, dyrektor szpitala w Sanoku ma się do sprawy odnieść. Jego wypowiedź opublikujemy w kolejnym numerze „Tygodnika Sanockiego”.

dch

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia

Fundacja po raz kolejny udzieli wsparcia niepełnosprawnym

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia działa już od 30 lat. Od początku swojej działalności wspiera osoby najbardziej potrzebujące. Od wielu lat zakupuje sprzęt dla osób niepełnosprawnych.

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia otrzymała z budżetu województwa podkarpackiego fundusze na zakup sprzętu dla osób niepełnosprawnych. Otrzymane w tym roku środki finansowe w wysokości 35 485 zł pochodzą z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie w ramach realizacji wojewódzkiego programu na rzecz wyrównania szans osób niepełnosprawnych i przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu. Warunkiem uzyskania dotacji był 10

proc. wkład własny, dlatego kwotę 4 373 zł dołożyła fundacja. Kwota 39 858 została w całości przeznaczona na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Jest to kolejna dotacja z ROPS-u. W ubiegłym roku organizacja otrzymała 35 204 zł, dzięki czemu mogła zakupić łóżka rehabilitacyjne, materace przeciwo-drażniące, krzesła toaletowe, wózki inwalidzkie oraz balkони. W tym roku zakupiono: 7 łóżek rehabilitacyjnych elektrycznych wraz z materacami gąbkowymi, 30 materacy prze-

ciwodrażniowych, 5 wózków inwalidzkich, 6 podpórek dwukołowych, 2 krzesła transportowe oraz stabilizatory kolana, temblaki i kule łokciowe. Ponadto zakupiono części zamiennie do zakupionych sprzętów.

Sprzęt będą mogły nieodpłatnie wypożyczyć osoby, które przedstawiają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z powiatów: sanockiego, leskiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego i krośnieńskiego.

dch



Elżbieta Wojtaszko,
Prezes Sanockiej Fundacji
Ochrony Zdrowia.

– Na przestrzeni lat ogromna ilość sprzętu została przekazana na rzecz osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Mamy nadzieję, że nasza działalność będzie w dalszym ciągu się rozwijała, a my będziemy mogli pomagać tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.



Uroczysta wieczornica w SP nr 6

Polska – Ojczyzna, którą w sercu noszę

Tegoroczną myślą przewodnią było hasło: „Polska – Ojczyzna, którą w sercu noszę”. Powiedzieć o tej uroczystości montaż słowno-muzyczny, to jak nic nie powiedzieć. To było przedstawienie teatralne, to była sztuka, to mistrzostwo w każdym calu. Zaskakiwała dbałość o szczegóły zarówno w scenografii, przygotowaniu uczniów jak i dbałości historycznej wydarzenia.

Spektakl opowiadał o strajku dzieci we Wrześni, który miał miejsce w Katolickiej Szkole Ludowej w latach 1901–1902. Skierowany był on przeciw germanizacji szkół, głównie przeciw modlitwie i nauce religii w języku niemieckim. Obejmował również protest rodziców przeciw biciu dzieci przez pruskie władze szkolne. W strajku wzięły udział: klasa 1, 2 a i 2 b. Uczestników strajku surowo ukarano. W procesie gnieźnieńskim państwo pruskie pozwało strajkujące dzieci oraz występujących w ich obronie rodziców do sądu, w wyniku czego zasądzono kary więzienia. Skazano łącznie 25 osób, a 4 uwolniono od zarzutu. Minimalny czas kary wyniósł 2 miesiące aresztu, a maksymalny 2,5 roku więzienia. Szeroko rozszerzyła się także akcja strajkowa. Surowe wyroki więzienia, które miały złamać opór Polaków, spowodowały odwrotny skutek. Za przykładem dzieci wrzesińskich poszli uczniowie w innych szkołach zaboru pruskiego. W 1906 r.

24 listopada 2022 r., po dwuletniej przerwie spowodowanej sytuacją pandemiczną w Polsce, wróciła do Szkoły Podstawowej nr 6 w Sanoku uroczysta wieczornica, czyli spotkanie zaproszonych gości, sympatyków i przyjaciół szkoły przy okazji przedstawienia patriotycznego. Wśród zaproszonych gości byli: przedstawiciele władz miasta, członkowie Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, dyrektorzy sanockich szkół podstawowych, przedstawiciele Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowiec „Moja Wieś” im. Stanisławy Tarnawieckiej oraz komendantka Hufca Ziemi Sanockiej.



opór dzieci, podtrzymywany przez rodziców, przybrał postać powszechnego strajku. W fazie największego nasilenia strajkowało ok. 75 tys. dzieci w ok. 800 szkołach (na łączną liczbę 1100 szkół).

Brutalne prześladowania dzieci polskich we Wrześni przez pruski rząd spowodowały odwrotny, od zamierzonego skutek. Polski opór przeciwko germanizacji jeszcze się wzmocnił, a Polacy we wszyst-

kich zaborach zjednoczyli się. Przeciw brutalnej germanizacji polskich dzieci protestowali Maria Konopnicka oraz Henryk Sienkiewicz.

Te właśnie wydarzenia zostały wiernie odtworzone. Przeplatane wierszem i piosenką stały się najwspanialszą lekcją historii, jaka może się odbyć na terenie szkoły.

Doskonale przygotowani uczniowie, którzy stali się prawdziwymi aktorami i wo-

kalistami, udowodnili, że patriotyzm to postawa a nie słowa. Co udowodnił występ zespołu „Folkowianki”, śpiewając pieśni ludowe w pięknych strojach ludowych.

Uzupełnieniem całości była wspaniała scenografia zbudowana z ogromnej ilości elementów i szczegółów. Piękny orzeł rozpostarty nad klasą szkolną i pokojem domu polskiego w okresie zaborów. A w pomieszczeniach praw-



dziwe meble, lampa naftowa oraz ławki i tablica z dawnych czasów. Ogromne wrażenie robiła ściana z oryginalnymi szkolnymi materiałami ilustrowanymi z okresu międzywojennego. Wiarygodność rekwizytów była imponująca.

Przy okazji Święta Odzyskania Niepodległości wszyscy pytają: Co to jest patriotyzm?, „Jak uczyć dzieci patriotyzmu?”, „Czy patriotyzm jest jeszcze w modzie?”. Dzieci

najlepiej uczą się poprzez działanie i doświadczenie, dlatego udział w takiej lekcji historii jaką było przedstawienie w Szkole Podstawowej nr 6 w Sanoku, jest najlepsze. Poznanie fragmentu historii, możliwość założenia strojów i zasiadania w starej ławie szkolnej zapadną głęboko w pamięć, a może nawet zostaną z naszymi uczniami na zawsze.

mn

Zespół ds. promocji szkoły

Spotkanie edukacyjne w SP nr 4

Prawidłowa segregacja odpadów

Projekt edukacyjno-ekologiczny pn. „Wszystkie śmieci nasze są” ma na celu wykształcenie u najmłodszych sanoczan nawyków prawidłowego segregowania odpadów. Projekt realizowany jest w sanockich szkołach podstawowych.



2 grudnia w Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku odbyło się spotkanie edukacyjne. „Wszystkie śmieci nasze są” – tak brzmiało hasło przewodnie prezentacji, którą przedstawiła Agata Oskarska z firmy Transprzet. Uczniowie klas 1-3 szukali odpowiedzi na kilka nurtujących pytań: co to jest segregacja odpadów, dlaczego należy je segregować

oraz jak prawidłowo selekcjonować śmieci?, a wszystko pod czujnym okiem przedstawicieli Urzędu Gminy Miasta Sanoka oraz firmy Transprzet. Dzieci pogłębiły swoją wiedzę na temat znaczenia recyklingu dla ochrony środowiska oraz sposobu segregowania odpadów, w tym elektrośmieci i śmieci wielkogabarytowych. Bajkowe postacie z prezentacji

w przystępny sposób wyjaśniły, na czym polega proces recyklingu i czemu służy. Przewodząca pogadankę omówiła również sposób kontrolowania właściwej segregacji śmieci przez pracownika firmy Transprzet. Takie spotkania są bardzo ważne, bowiem już od najmłodszych lat uświadamiają, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za właściwe składowanie i selekcjonowanie śmieci. Wiele dzieci miało sporą wiedzę na temat prawidłowej segregacji śmieci. Na zakończenie spotkania najbardziej aktywni uczniowie otrzymali książeczki pt. „Dobranocka sanocka, czyli Michałka rady na odpady”. Zaś wszystkie dzieci dostały pamiątkowe breloczki. Sprawdzianem przyswojenia i wykorzystania zdobytej wiedzy było umieszczenie zgromadzonych odpadów w odpowiednich pojemnikach na śmieci. W klasach dzieci miały okazję wysłuchać wierszowanej opowieści o Michałku z Sanoka, któremu na sercu leżało dbanie o czystość naszego miasta.

Oprc. dcz

Program Powszechnej Dwujęzyczności

Zakup telewizorów dla przedszkoli

Program Powszechnej Dwujęzyczności „Dwujęzyczne Dzieci”/Bilingual Future” realizowany przez Miasto Sanok od października 2022 r. w czterech przedszkolach samorządowych cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci, nauczycieli i rodziców.

W celu efektywniejszej realizacji zajęć językowych Gmina Miasta Sanoka wyposaża wszystkie grupy przedszkolne w 50-calowe telewizory LG. Na zakup sprzętu RTV miasto wydało kwotę w wysokości 70 941,00 zł.

Program Powszechnej Dwujęzyczności wykorzystuje naturalną metodę przyswajania języka angielskiego we wczesnym dzieciństwie równoległe do języka ojczystego. Jest to specjalnie wykreowany świat bohaterów, piosenek, filmów

animowanych oraz zabaw językowo-muzyczno-ruchowych zarówno indywidualnych, jak i grupowych. Metodycznie opracowane zostały dwie serie edukacyjne dla dzieci w wieku do 4 lat i w wieku 3-6 lat.

Tylko w tym roku szkolnym 2022/2023 z Programu Powszechnej Dwujęzyczności „Dwujęzyczne Dzieci” / Bilingual Future” skorzysta 1088 dzieci uczęszczających do sanockich przedszkoli. (um)



Unijny paszport dla Via Carpatii!

Poczucie bezpieczeństwa i nowe inwestycje

Unia Europejska wpisała Via Carpatię do głównych szlaków komunikacyjnych. Komisja Europejska potwierdziła ten fakt 5 grudnia. Tomasz Poręba poseł do Parlamentu Europejskiego wyjaśnia, dlaczego to jest ważny moment – także dla Podkarpacia – i jakie wynikają z tego korzyści.



Via Carpatia została wpisana do sieci głównych szlaków komunikacyjnych w UE. Od wielu lat jest Pan w Parlamencie Europejskim wielkim entuzjastą idei Via Carpatii. Ile trudu trzeba było, aby Via Carpatia była wpisana i wymieniana jako jeden z głównych szlaków komunikacyjnych w Europie?

Jestem bardzo szczęśliwy, że udało się wpisać Via Carpatię do głównych szlaków komunikacyjnych Unii Europejskiej na kolejne lata. Tak, byłem wielkim entuzjastą owego projektu, od wielu lat o niego zabiegałem w Brukseli, ale też w Polsce, i cieszę się, że ta droga na naszych oczach powstaje, daje szanse rozwojowe zarówno dla Podkarpacia, jak i dla całej wschodniej części Unii Europejskiej. Pamiętajmy również, że Via Carpatia jest kęsgosłupem transportowym dla projektu Tróymorza. Jest to bardzo ważny, szczęśliwy moment dla nas wszystkich. Nie ulega wątpliwości, że dzięki Via Carpatii od państw bałtyckich przez Polskę na południe Europy aż do Grecji i Cypru będziemy mieli szybką drogę, która połączy komunikacyjnie północ – południe, dwie części Europy środkowo-wschodniej.

Jakie kraje połączy Via Carpatia?

Tak jak wspominałem wcześniej: poprowadzi od państw bałtyckich, przez Polskę, na południe po Grecję i Cypr. Dzięki Via Carpatii przeddefiniowaliśmy kierunki rozwojowe, transportowe w Unii Europejskiej, dotychczas budowane z zachodu na wschód. My uważamy, że trzeba budować drogi łączące północ i południe, wiodące dawnymi szlakami historycznie łączącymi Morze Bałtyckie, Morze Czarne, Adriatyk, może docelowo kiedyś Morze Kaspijskie przez Turcję i Azerbejdżan. To są projekty, które teraz dla niektórych mogą się wydawać marzeniami, ale myślę, że jeżeli będziemy konsekwentni, to w przyszłości uda się nam je doprowadzić do końca. Kiedyś też uważano budowę S19, Via Carpatię za marzenie i coś nieprawdopodobnego, nierealnego. Dzisiaj, tak jak powiedziałem, buduje się ta droga na naszych oczach, łączy nas komunikacyjnie, daje poczucie bezpieczeństwa, a nade wszystko przyciąga inwestycje i podnosi standard życia. To jest najważniejsze.

Czy wpisanie Via Carpatii do Transeuropejskiej Sieci Transportowej daje gwarancję dotacji unijnych, a co za tym idzie – pewność, że przedsięwzięcie zostanie zrealizowane?

Tak, wpisanie Via Carpatii do TST daje gwarancję stałego finansowania tego projektu ze środków europejskich. O to właśnie chodziło: aby dzięki wpisaniu do głównych korytarzy transportowych można było w przyszłości Via Carpatię finansować ze środków europejskich, co na pewno przyspieszy jej budowę i będzie impulsem rozwojowym, a także – decyzyjnym w takich krajach, jak Rumunia, Bułgaria czy Słowacja. Dzięki wsparciu europejskiemu Via Carpatia będzie mogła szybciej powstać na terenie tych krajów. Tam się już dużo dzieje, ale dzięki gwarancjom unijnym ten proces przyspieszy. Podczas naszych spotkań z przedstawicielami rządów Bułgarii, Rumunii i Słowacji podnoszono kwestię finansowania S 19. Teraz ta kwestia zniknęła, dzięki temu, że Via Carpatia znalazła się wśród głównych korytarzy komunikacyjnych UE.

Via Carpatia to ważny szlak europejski, z którym wiąże się także korzyści dla Podkarpacia...

Sanok, Krosno, południowa część województwa podkarpackiego zyskują nowe możliwości rozwojowe. Dzięki Via Carpatii będzie więcej inwestycji, lepsza dostępność komunikacyjna Sanoka, Bieszczadów – o to przecież chodziło, żeby

wkrótce, kiedy ta droga powstanie, od Rzeszowa do Babicy i potem na południe w kierunku do Barwinka, łatwiej się dojeżdżało także do Sanoka i w Bieszczady. To jest projekt, o którym kiedyś marzyliśmy i on właśnie się realizuje.

Na koniec pragnę mocno podkreślić rolę ministra Andrzeja Adamczyka, ministra Rafała Webera i determinację rządu Prawa i Sprawiedliwości. To dzięki naszemu środowisku politycznemu, dzięki temu, że wygraliśmy wybory, Via Carpatia powstaje. Poprzednie władze – koalicja PO i PSL – odkładały ten projekt, nie szukano możliwości jego realizacji. Dzisiaj możemy świętować wielki sukces właśnie dzięki temu, że w roku 2015 PiS wygrało wybory. Wpisanie Via Carpatii do głównych szlaków transportowych UE nie byłoby możliwe bez zaangażowania obecnego polskiego rządu. Jestem też wdzięczny za wsparcie projektu Władysławowi Ortyłowi marszałkowi województwa podkarpackiego. I już zupełnie na koniec – chcę podziękować burmistrzowi Tomaszowi Matuszewskiemu za wspólne działania, aby S19 od Rzeszowa w kierunku na Barwinek powstała, a tym samym – by także Sanok mógł pozyskać nowe szanse na rozwój.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Kilka opinii o służbach medycznych

Nie takie służby straszne, jak je ludzie malują

Zadzwońiła do nas czytelniczka (imię i nazwisko dw. redakcji) z ciekawym spostrzeżeniem dotyczącym sanockiego szpitala. Spędziła tam kilka dni na badaniach związanych z urazem kręgosłupa.

– Jadąc do szpitala, bałam się! Nie tyle o swoje zdrowie, ale tak dużo niedobrego słyszałam o podejściu do pacjenta, że wręcz panikowałam. Jakież było moje zdziwienie, kiedy już po pierwszej dobie poczułam się na sali szpitalnej prawie jak w hotelu. Prawie, bo doskwierał mi ogromny ból kręgosłupa i nogi. Naprawdę pielęgniarki i lekarze wykazali się nie tylko fachowością, ale i po prostu ludzką troską. Po otrzymaniu wyników badań, pielęgniarki uczyły mnie, jak siadać, wstawać, czy poruszać się, by nie pogłębiać urazu. Czułam się bezpieczna, doskonale zaopiekowana. Czy to nie jest tak, że czasem zdarzy się komuś trudniejszy dzień, jakaś wpadka i – jak to Polacy – robimy z igły widły, nagłaśniamy sprawę, formułujemy fałszywe wnioski? Jestem bardzo pozytywnie

zaskoczona i wdzięczna za opiekę w sanockim szpitalu. Może warto napisać o tym, co jest dobre, a nie tylko wtedy uruchamiać media, gdy zdarzy się coś przykrego?

Z przyjemnością wysłuchaliśmy naszej czytelniczki i postanowiliśmy udzielić jej głosu, a dodatkowym motywem było to, co się działo we wtorek na lokalnym – internetowym podwórku.

Rano pojawił się tytuł: NIE BYŁO WOLNEJ KARETKI NA TERENIE POWIATU SANOCKIEGO

Pod postem na Facebooku posypały się, delikatnie mówiąc, przykre komentarze na temat służb medycznych. Jak się po chwili okazało, opisana na lokalnym portalu sytuacja prowokująca niezadowolone internautów, w rzeczywistości wyglądała zupełnie inaczej...

Tytuł się sprzedał, wejścia na stronę były, portal znów zarobi na reklamach. Proste? Proste.

Chwilę później Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe na swoim oficjalnym fanpage'u wydało oświadczenie:

„Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ w Sanoku demantuje krzywdzącą wiadomość, jakoby w dniu dzisiejszym, tj. 6.12.2022 „NIE BYŁO WOLNEJ KARETKI NA TERENIE POWIATU SANOCKIEGO”, jak czytamy na jednym z sanockich portali.

Dziś rano w miejscowości Zarszyn, u jednego z mieszkańców doszło do nagłego zatrzymania krążenia. Mimo że jest to teren operacyjny bieszczadzkiego pogotowia, dyspozytornia medyczna w Rzeszowie zadysponowała najbliższą karetką, czyli ZRM stacjonującą w Rymanowie, 12 km od miejsca zdarzenia. W sytuacji, kiedy czas jest krytycznie ważny, błędem byłoby zadysponowanie kare-



Zdjęcie poglądowe

tek z Sanoka, odległego od miejsca zdarzenia o 16 km, mimo że wyczekiwały one w miejscach stacjonowania. Jest to efekt centralizacji lokalnych dyspozytorni w jednym miejscu – dzięki temu karetki dysponowane są pod względem odległości i czasu dotarcia, a system Państwowego Ratownictwa Medycznego działa znacznie szybciej i skuteczniej. Wielokrotnie w ostatnim czasie doświadczaliśmy tego, kiedy np. dochodziło do wypadków o charak-

terze mnogim na granicy powiatów czy województw – jednocześnie dysponowane były ZRM-y z Sanoka, Krosna czy Przemyśla.”

Ale niesmak i słowa uderzające w ludzi niejednokrotnie ratujących życie innym padły i pozostały. Bardzo łatwo jest rzucić oskarżenie, napisać wyzwiisko, czy poddać innym plotkę w Internecie. Piszący komentarze wystawiają sobie sami świadectwo – to fakt. Jednak przykre słowa są kierowane pod adresem

konkretnych osób, które muszą się z tym zmierzyć. Kto był w ten sposób atakowany, ten wie, o czym piszę. Czyż nie lepiej byłoby, gdybyśmy wykazywali wobec siebie więcej zrozumienia i życzliwości? I tak żyjemy w ciężkich, sprzyjających wielu traumom czasach.

No, a teksty dziennikarskie, które dostarczają pożywki dla negatywnych emocji, ich rzetelność, to już zupełnie inna sprawa...

Edyta Wilk



Oko na przedsiębiorczych

Czas na „Fajne sushi”

Tradycyjna kuchnia japońska silnie związana jest z morzem oraz z ryżem. Podstawą diety jest ryż oraz ryby, owoce morza i wodorosty. Potrawy są proste do zrobienia. Najczęściej stosuje się gotowanie lub smażenie w głębokim tłuszczu. Chyba najbardziej znaną potrawą kuchni japońskiej, a zarazem taką, która przyjęła się na całym świecie, jest sushi, czyli ryba z ryżem, warzywami i wodorostami. Dziś, mimo że nie mieszkamy blisko morza, bez problemu możemy dostać jego owoce, czy inne składniki do wyrobu danej potrawy. Kilka tygodni temu w Sanoku powstał pierwszy bar dedykowany właśnie japońskiej potrawie sushi. Bar mieści się przy ulicy Feliksa Giełi, w miejscu gdzie dawniej słodyczmi kusila Lawenda.



– Uciekłyśmy z Kijowa, ja i Katia, a Alina z Dniepra, przed wojną. Na początku chyba każdy z nas myślał, że wojna szybko się skończy. Niestety, tak się nie dzieje. Postanowiłam zakasać rękawy i zabrać się do pracy – opowiada Ewa, właścicielka nowo powstałego baru sushi.

Bar został otwarty w połowie września. Lokal dziewczyny same remontowały i malowały.

– Pomyślałam sobie, że w Sanoku jest wiele restauracji, ale nie ma sushi. W Kijowie bardzo często odwiedzałam restauracje serwujące sushi. Bardzo je lubię i zdecydowałam, że sanoczanom powinni również mieć możliwość spróbowania świeżo przyrządzanego sushi.

Alina i Katia pracowały wcześniej w restauracjach, a Ewa sprzedawała części do samochodu. Właścicielka stwierdziła, że długo miała do czynienia z prowadzeniem sklepu, więc z restauracją sobie również poradzi.

– Mile byłam zaskoczona pomocą urzędników. Czy to w Urzędzie Miasta czy Urzędzie Pracy każdy mi pomagał. Było mnóstwo przygotowań i papierkowej roboty, ale przebrnęłam przez to i działamy. Na początku, jak przyjechałam, nie mówiłam po polsku, ale teraz jest coraz lepiej. Uczę się i coraz łatwiej jest mi nawiązywać kontakty.

Ewa tryska energią i cały czas się uśmiecha.

– Największym moim marzeniem jest, by skończyła

się wojna. Tęsknię za Kijowem, niemniej jednak postawiłam na swoją firmę i jestem zobowiązana umowami prowadzić bar co najmniej rok. Co będzie dalej, nie wiem. Jeżeli bar się rozwinie, na pewno będę chciała zostać w Sanoku. To piękne miasto, pełne życzliwych ludzi.

Człowiek musi być jak kucharz przyrządzający sushi: siekać, krajać, przycinać, aż nada własnemu życiu albo jego wspomnieniu postać apetycznych kąsków. Zwłaszcza teraz, kiedy żyjemy w bardzo ciekawych i trudnych czasach, starajmy się uszczknąć z życia to co pozytywne i smaczne. Ot, chociażby kawałek sushi.

Edyta Wilk

Zaadoptuj zwierzaka



Kocurek

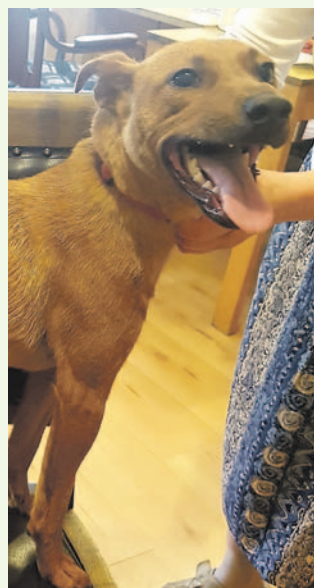
Szukamy domku dla ostatniego kocurka, który wraz z rodzeństwem i mamą został podrzuty. Wszyscy już znaleźli kochających opiekunów, jednak do niego nie uśmiechnęło się jeszcze szczęście. Ma ok. 4 miesiące. Potrzebuje trochę czasu, by zaufać nowej osobie, ale to jeszcze dzieciak, więc się oswoi.

Kotek jest zaszczepiony, odrobaczony, zachipowany. Posiada książeczkę zdrowia. Kastracja darmowa w ramach adopcji.

Telefon 695 273 839

Rudi

Pierwszy przybysz z Ukrainy. Ma ok. 2 lat. Nie znamy jego przeszłości, ale prawdopodobnie traumatyczne przeżycia sprawiły, że jest psem lęklwym i niepewnym siebie. Jest jednak bardzo inteligentny, energiczny i skory do zabawy. Uwielbia spacerować, wszelkiego rodzaju aktywność fizyczną i umysłową. Potrzebuje osoby spokojnej, pewnej siebie i konsekwentnej oraz aktywnej. Rudi nie znosi nudy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie będzie łatwo znaleźć nowego opiekuna temu sympatycznemu psiakowi, ale musimy spróbować i mieć nadzieję, że gdzieś jest taki dom.



Telefon 695 273 839

Koncert charytatywny organizowany przez I LO i akcja mikołajkowa

Dobrze jest otrzymywać prezenty, ale lepiej jest je dawać

26 listopada odbył się koncert charytatywny organizowany przez młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. KEN. Podczas koncertu organizowane były również licytacje. Zebrano 8900 zł! Wszystkie środki przeznaczone zostały na organizację akcji Mikołaj.

– Akcja prowadzona była już po raz 15, więc tym bardziej szczególna, bo jubileuszowa. Mało tego, przez pandemię przez dwa lata nie udało się zorganizować koncertu. Udało nam się zaprosić gwiazdy: Dominika Wanię, Wojciecha Gierlacha, Bartosza Głowackiego, Tomasza Sowę i Michała Matuszewskiego – naszych absolwentów. Mieszanka artystów, naszych poprzednich uczniów i obecnych, to był wspaniały pomysł – podsumował koncert dyrektor Robert Rybka. – Środki, które zebraliśmy, w całości zostały przekazane na akcję Mikołaj. Jak co roku zrobiliśmy prezenty dla dzieci, do których nie dotarłby Mikołaj szóstego grudnia. Upominki dostało 159 dzieci, w tym dzieci z Ukrainy. Dodatkowo od kilku lat wspieramy seniorów. W tym roku 39 osób dostało prezenty. Akcja Mikołaj odbywała się po lekcjach. Kolorowy korowód pięknie się prezentował, a młodzież była zachwycona tym, że może dawać prezenty.

Dzięki wsparciu burmistrza, młodzież na ten dzień otrzymała przyzwolenie na darmowe przejazdy po mieście. Nie-

które osoby mieszkają na peryferiach, więc przedostanie się tam komunikacją miejską było najwygodniejsze. Mało tego, przy okazji kolorowy korowód wywoływał na twarzach podróżujących szczery uśmiech, a czyż nie o to chodzi w tym radosnym dniu? Brawo młodzież – kontynuował dyrektor.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom i osobom zaangażowanym w organizację koncertu, zwłaszcza młodzieży, której pozytywna energia sprawiła, że przeżyliśmy niezapomniane chwile – dodał dyrektor.

Edyta Wilk



Szefowie miejskich placówek kulturalnych podsumowują rok i opowiadają o planach na przyszłość

Sławomir Woźniak, dyrektor BWA Galerii Sanockiej



Sporo działo się w BWA Galerii Sanok w mijającym 2022 roku. Oprócz wernisaży i wystaw, które organizowane są cyklicznie oraz stałych zajęć, kursów dla dzieci i dorosłych, odbyło się wiele warsztatów oraz spotkań zarówno teatralnych jak i filmowych. Poprosiliśmy kierownika BWA Sławomira Woźniaka o podsumowanie roku i zdradzenie planów na rok następny.



– Ostatnim wydarzeniem, jakie przyciągnęło naprawdę dużo widzów, była Noc z Teatrem – spotkanie piąte. Sala Gobelinowa pękała w szwach, blisko sto osób przyszło na spektakle. W tym roku postawiliśmy na lekką formułę. Ze względu na wydarzenia, które dzieją się wokół, pomyślałem, że lepszy repertuar będzie przyjemniejszy dla widza. Przez trzy godziny widzowie mieli możliwość obejrzenia trzech spektakli, w tym bajki tylko dla dorosłych. Drugi dzień – to spek-

takl w reżyserii Daniela Adamczyka „Kongres Futurologiczny”. Widzowie mogli również posłuchać muzyki, która podczas spektaklu odtwarzana była na żywo. To nie koniec imprez, 17 grudnia zapraszamy wszystkich na „Urodziny poety” – czyli wspólne czytanie wierszy Janusza Szubera. Wydarzenie organizujemy wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną. Każdy może przyjść i przeczytać swój ulubiony wiersz. Wisienką na torcie będzie Joanna Baran, aktorka teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, która specjalnie do nas przyjedzie. Wspólnie z Bieszczadzkim Uniwersyteciem Ludowym zapraszamy na program „Moje miejsce”, gdzie będzie przedstawiana twórczość poetów związanych

z Sanokiem i ziemią sanocką. W tle będzie przygrywał Robert Handermayer wraz ze swoją uczennicą.

Miniony rok obfitował w wiele wydarzeń kulturalnych na terenie Sanoka.

– Warto wspomnieć o klubie muzycznym. Zapraszam wszystkich, którzy mają ochotę dołączyć do klubowiczów i podzielić się swoimi muzycznymi fascynacjami. Spotkania odbywają się co dwa tygodnie w bardzo sympatycznej atmosferze. Największym wydarzeniem okazała się sześciogodniowa impreza charytatywna dla Ukrainy. Wydarzenia dla Ukrainy organizowali: BWA i MBP, MDK, ODK „Puchatek” i ODK „Gagatek”, MBL i Muzeum Historyczne, Państwowa Szkoła Muzyczna, szkoły pod-

stawowe, wolontariat ILO oraz Caritas Diecezji Przemyskiej. Organizatorami Letniego Kina (edycja lipcowa) byli MBP i BWA. Zebraliśmy wtedy ok. 58 tys. zł. Wszystkie instytucje kultury się włączyły w organizowanie koncertów, warsztatów, aukcji zarówno dla dzieci i dorosłych. To wydarzenie wszystkich połączyło.

Co roku organizowane są również cykliczne imprezy. Wspólnie z MBP, MDK, ODK „Gagatek” i „Puchatek” to projekt ABC sztuki, w którym w tym roku wzięły udział dzieci z czterech szkół podstawowych. Warto wspomnieć o kinie letnim, które również wrosło w kalendarz sanockich imprez.

– Nie zapomnijmy o jeszcze innych wydarzeniach filmowych

którymi są Oscar Nominated Shorts w kategorii krótki metraż, sanocka replika festiwalu lubelskiego. Watch Dogs. Kino niekomercyjne cieszy się popularnością. Innym wydarzeniem był występ teatru BWA w Warszawie. Spotkaliśmy się tam z bardzo ciepłym odbiorem, co dla nas jest bardzo ważne. Zawsze wyjazd do stolicy wiąże się z wielką treścią. A tu lokalnie oczywiście prowadzimy mnóstwo warsztatów dla dzieci. Nie ma tygodnia, by ktoś nie chciał się zapisać, a praktycznie wszędzie mamy komplety.

Co do planów na przyszły rok, kierownik nie chciał zdradzić, co szykuje poza wydarzeniami cyklicznymi. Pozostaje nam poczekać na to, co się będzie dziać w BWA.

Edyta Wilk

Galeria o samku kawy

Tej wystawy nie można przegapić!

Akwarele – technika nie dla każdego. Wymaga niezwyklej precyzji, pewności i dobrego warsztatu. Podziw w tej dziedzinie sztuki udało się zdobyć nielicznym, a jedną z nich jest Ada Florek. Wystawa tej uznanej na świecie akwarelistki trwa w Galerii o smaku kawy Interpiano na sanockim deptaku.

Ada Florek jest akwarelistką – realistką. Mieszka i tworzy w Turzym Polu na Podkarpaciu. Technikę akwareli odkryła w 2006 roku i od tego czasu jest jej pasją. W swojej twórczości stara się uchwycić prostotę i piękno, które odnajduje w zwykłych przedmiotach i miejscach.

– Gdybym chciała określić w skrócie to, co robię, powiedziałabym, że staram się

w sposób perfekcyjny malować rzeczy nieperfekcyjne – mówi artystka. – W Sanoku pokazuję 28 akwarel, w których dominują martwe natury i pejzaże miejskie. W tych pierwszych przejawia się moja fascynacja różnorodną fakturą przedmiotów, roślin czy tkanin. W drugich pojawiają się miejsca widziane z bardzo osobistej perspekty-



wy, bliskie, często mijane na co dzień – dodaje.

Wybór tematu jest dla Ady Florek niezwykle istotny. Musi ją zarówno inspirować, jak i stanowić wyzwanie. Niezależnie od tego, czy jest to martwa natura, architektura, czy inny wątek malarski, jej pragnieniem jest nawiązanie kontaktu z widzem i wzbudzenie w nim emocji. – Wspólnym mianownikiem moich obrazów jest wniknięcie w szczegól, poszukiwanie nieoczywistych kompozycji i ujęć oraz użycie mocnych i wyrazistych barw – opisuje swoją twórczość artystka.

Prace Ady Florek znajdują się w wielu prywatnych kolekcjach na całym świecie, m.in. w Polsce, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Holandii, Niemczech, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W Galerii o smaku kawy akwarele oglądać można do końca stycznia. Wystawa absolutnie obowiązkowa dla każdego miłośnika sztuki.

mn



FOT. JACEK LIPINSKI (2)

Czytamy poezję!



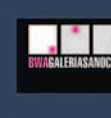
JANUSZ SZUBER
urodziny poety

Zapraszamy do wspólnego czytania wierszy Janusza Szubera.
Kontakt telefoniczny 13 46 360 30

Spotykamy się 17.12.2022 r. o godzinie 17.00
w BWA Galerii Sanockiej Rynek 14

Gość specjalny:
Joanna Baran Marczydło
(aktorka Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie)

Organizatorzy:

BWA GALERIA SANOCKA
RYNEK 14, 38-500 SANOK
TEL./FAX (013) 463 60 30
e-mail: galeriasanocka@gmail.com
www.bwa-sanok.pl

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY SOLINA

Polańczyk, 2022-12-09

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SOLINA Z DNIA 09 GRUDNIA 2022 R.

o przystąpieniu do sporządzenia Zmiany Studium uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Solina, Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „POLAŃCZYK CYPEL – SOLINA JAWOR” i Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „SOLINA 1/2022”

Na podstawie art. 11 pkt 1 i art. 11a, art. 17 pkt 1 i art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz art. 39 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.).

zawiadamiam o podjęciu przez RADĘ GMINY SOLINA

• UCHWAŁY NR LVIII/561/22 z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia

ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY SOLINA

Przedmiotem Zmiany Studium są dwa obszary w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały. Zmiana dotyczy umożliwienia budowy kompleksu hotelowego w Solinie i nowej linii kolejki gondolowej nad Jeziorem Solińskim oraz wyznaczeniu terenów na których rozmieszczone będą urządzenia wytwarzające energię elektryczną z odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej powyżej 500 kW wraz ze strefą ochronną.

• UCHWAŁY NR LVIII/562/22 z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia

MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „POLAŃCZYK CYPEL – SOLINA JAWOR”

Przedmiotem planu jest obszar położony w obrębie ewidencyjnym Solina i Polańczyk w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały. Celem planu jest umożliwienie budowy nowej linii kolejki gondolowej nad Jeziorem Solińskim oraz wyznaczenie terenów na których rozmieszczone będą urządzenia wytwarzające energię elektryczną z odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej powyżej 500 kW wraz ze strefą ochronną

• UCHWAŁY NR LVIII/563/22 z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia

MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „SOLINA 1/2022”

Przedmiotem planu jest obszar położony w obrębie ewidencyjnym Solina w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały. Celem planu jest umożliwienie budowy kompleksu hotelowego oraz wyznaczenie terenów na których rozmieszczone będą urządzenia wytwarzające energię elektryczną z odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej powyżej 500 kW wraz ze strefą ochronną

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do Zmiany SUIKZP Gminy Solina, MPZP „POLAŃCZK CYPEL – SOLINA JAWOR” i MPZP „SOLINA 1/2022”

Wnioski można wnosić w formie papierowej i kierować na adres Urzędu Gminy w Solinie z/s w Polańczyku, 38-610 Polańczyk, ul. Wiejska 2 lub elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres email: urzed@esolina.pl lub przez platformę ePUAP

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Solina.

Wnioski należy składać do 21 dni od daty publikacji ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Adam Piątkowski Wójt Gminy Solina

Informuje się, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Solina, ul. Wiejska 2, 38-610 Polańczyk.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się skontaktować poprzez adres poczty elektronicznej iodo@esolina.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora z dopiskiem IOD.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu ustalenia rozpatrzenia wniosku dotyczącego przeznaczenia nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. W związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane innym odbiorcom. Odbiorcami Pani/Pana danych mogą być: zespół urbanistyczny opracowujący zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, organy opiniujące i uzgadniające projekt planu miejscowego, komisja urbanistyczno – architektoniczna, radni Gminy Solina, Wojewoda Podkarpacki.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji wskazanego w pkt 3 celu przetwarzania.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wykonania czynności i odbioru dokumentów oraz zgodnie z ustawą z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. 2020 r. poz. 164) oraz rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz. U. 2011r. Nr 14, poz.67).
7. Posiada Pani/Pana prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu. W przypadku, w którym przetwarzanie Pani/Pana danych odbywa się na podstawie zgody (tj. art. 6 ust. 1 lit. a RODO) przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest warunkiem prowadzenia sprawy w Gminie Solina. Podanie danych wynika z przepisów prawa, tj. z ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 poz. 559 ze zm.) oraz innych ustaw dziedzinowych.
10. Pani/Pana dane osobowe nie są przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz nie podlegają profilowaniu.

INFORMACJA

Wójt Gminy Solina z/s w Polańczyku niniejszym informuje, że w tut. Urzędzie Gminy sporządzony został i wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.esolina.pl, wykaz nieruchomości zabudowanej położonej w miejscowości Solina, oznaczonej jako działka nr 203/1 o powierzchni 0,1238 ha, przeznaczonej do oddania w najem, w trybie bezprzetargowym na okres do trzech lat, na rzecz Stowarzyszenia Kupców Solina. Wykaz wywiesza się na okres 21 dni.

WÓJT
mgr Adam PiątkowskiStarosta
Sanocki

informuje,

że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 09.12.2022 r. do 30.12.2022 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący działkę nr 686 położoną w miejscowości Strachocina gmina Sanok.

OGŁOSZENIA
DROBNELOKALE,
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie własnościowe 62,50 m², 3-pokojowe, 3 piętro, osiedle Błonie, z pełnym wyposażeniem, cena 375 000 zł, tel. 607 301 250

Kupię

- Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137
- Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

Posiadam do wynajęcia

- Umieblowany pokój z używalnością kuchni dla osoby pracującej, tel. 512 220 202.

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 600 033 733
- Auto zabytkowe, tel. 602 476 137

USŁUGI

- Moskietery, rolety, tel. 600 297 210
- Pranie tapicerki i dywanów, tel. 534 456 353

Z kalendarium
podkarpackiej historii
9– 15 grudnia

Urodzili się

10.12.1947 w Sanoku urodził się Janusz Szuber, poeta, eseista, felietonista. Absolwent tutejszego I Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii. Autor kilkunastu tomików wierszy, które zostały przetłumaczone na dwanaście języków. Laureat wielu nagród, m.in. im. Kazimierza Iłakowiczówny, Fundacji Kultury oraz Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich.

15.12.1962 w Lubaczowie urodził się Wojciech Blecharczyk, w latach 2002-2014 burmistrz Sanoka.

Zmarli

10.12.1888 zmarł Kazimierz Grocholski, jeden z najbardziej znanych polityków galicyjskich, pierwszy minister do spraw Galicji w rządzie Austrii, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego i pierwszy prezes Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie. Wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

12.12.1956 w Sanoku zmarł Michał Hipner, przedwojenny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej i radny Sanoka, po wojnie burmistrz miasta. Piastując funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, spotykał się niemal z otwartą wrogością aktywistów PPR. Gdy w czerwcu 1946 roku został zmuszony do osobistego nadzorowania stawiania szubienicy, na którego wieszano chorożęgo Henryka Książkę z oddziału Żubryda, podał się do dymisji. Nie została ona przyjęta. Funkcję burmistrza pełnił do początków 1949 roku.

Wydarzyło się

11.12.1783 cesarski dekret Józefa II Habsburga nakazuje na terenach zajętych przez Austrię w wyniku I rozbioru Polski dokonywanie pochówku poza terenami zabudowanymi. Zgodnie z nowymi wytycznymi cmentarz miejski w Sanoku powstaje w niedługim okresie w okolicach dzisiejszej ulicy Matejki. Chowano tu zmarłych zarówno wyznania rzymsko- i grecko-katolickiego.

11.12.1918 z Sanoka, w kierunku Chyrowa, na „front ukraiński” wyrusza naprędce sformowany z różnych jednostek małopolskich 2 pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem płk. Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego. Losy tej formacji w okresie międzywojennym będą ściśle związane z Sanokiem jako miejscem stacjonowania.

11.12.1958 z inicjatywy lokalnego muzealnika Aleksandra Rybickiego oraz konserwatora wojewódzkiego Jerzego Tura założone zostało Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Było to pierwsze po wojnie muzeum etnograficzne w Polsce, zaś jego status był pierwszym tego typu aktem prawnym w kraju, który posłużył jako wzór do opracowywania statutów innych podobnych placówek.

13.12.1981 na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego wybuchają spontaniczne strajki w dwóch największych fabrykach Sanoka: „Stomilu” i „Autosanie”. W tym pierwszym zakładzie udział w proteście bierze około jednej piątej załogi, w tym drugim połowa. Strajki wygasają po dwóch dniach. Dwa tygodnie później szef komisji zakładowej „Solidarności” ze „Stomilu” Jerzy Kuzian usłyszy wyrok roku pozbawienia wolności za organizację nielegalnego strajku.

14.12.1886 konsystorz biskupi w Przemyśle wydał pozwolenie na poświęcenie sanockiego kościoła Przemienienia Pańskiego, pierwszej samodzielnej świątyni rzymsko-katolickiej w mieście od czasów pożaru starego kościoła Michała Archaniola w 1782 roku. Inicjatorem budowy był ks. Franciszek Salezy Czaszyński, który niemal od samego przybycia do Sanoka w 1867 roku postawił sobie taki cel i zbierał niezbędne fundusze.

14.12.1981 specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz oświatowych i miejskich zajmuje pomieszczenie wykorzystywane dotychczas przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Sanoku. Sprzątacze odebrane zostają klucze, komisja zabiera całą dokumentację i zajmuje konto.

15.12.2013 decyzją PKP Polskich Linii Kolejowych z eksploatacji ostatecznie wyłączono odcinek linii kolejowej Nowy Zagórz-Krościenko.

(sj)

Apteki pełniące dyżury

Od 05.12.2022 r. do 12.12.2022 r.
Panakej ul. Gen. Bema 1A

Od 12.12.2022 r. do 19.12.2022 r.
Dbam o Zdrowie ul. Lipińskiego 10A

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

15 grudnia 2022 r.
(czwartek) pokój nr 67

dyżur pełni radna

Bogusława Małek

w godz. 17.00–18.00

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

W okresie obowiązywania stanu wojennego Bieszczady stały się miejscem internowania wielu działaczy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Niemal od pierwszych godzin funkcjonował obóz zlokalizowany w więzieniu w Uhercach, w marcu 1982 r. „ekstremistów” kierowano do Nowego Łupkowa, zaś w maju do Arłamowa przywieziono Lecha Wałęsę.

Pierwszy transport internowanych działaczy „Solidarności” z ówczesnego województwa przemyskiego dotarł do więzienia w Uhercach około 5 rano 13 grudnia 1981. Zaskoczeni, o niczym nie wiedzący strażnicy, przez dwie godziny nie chcieli wpuścić konwoju na teren zakładu. Na terenie obecnego Podkarpacia zlokalizowano cztery ośrodki dla internowanych: w podrzeszowskim wówczas Załężu (dzisiaj dzielnica Rzeszowa), Uhercach i Łupkowie oraz w Nisku, gdzie umieszczono kobiety.

Łupków i Uherce

Fakt, że Uherce i Łupków zlokalizowane są w pobliżu dawnej granicy polsko-radzieckiej, wzbudzał wśród niektórych zatrzymanych poważne obawy. Zwłaszcza w czasie transportu, gdy zaskoczeni, często wyrwani ze snu, więźniowie myśleli nawet, że są transportowani na Wschód. Takie przekonanie nieraz było potęgowane przez „dowcipy” konwojentów wspominających o łagrach i Syberii.

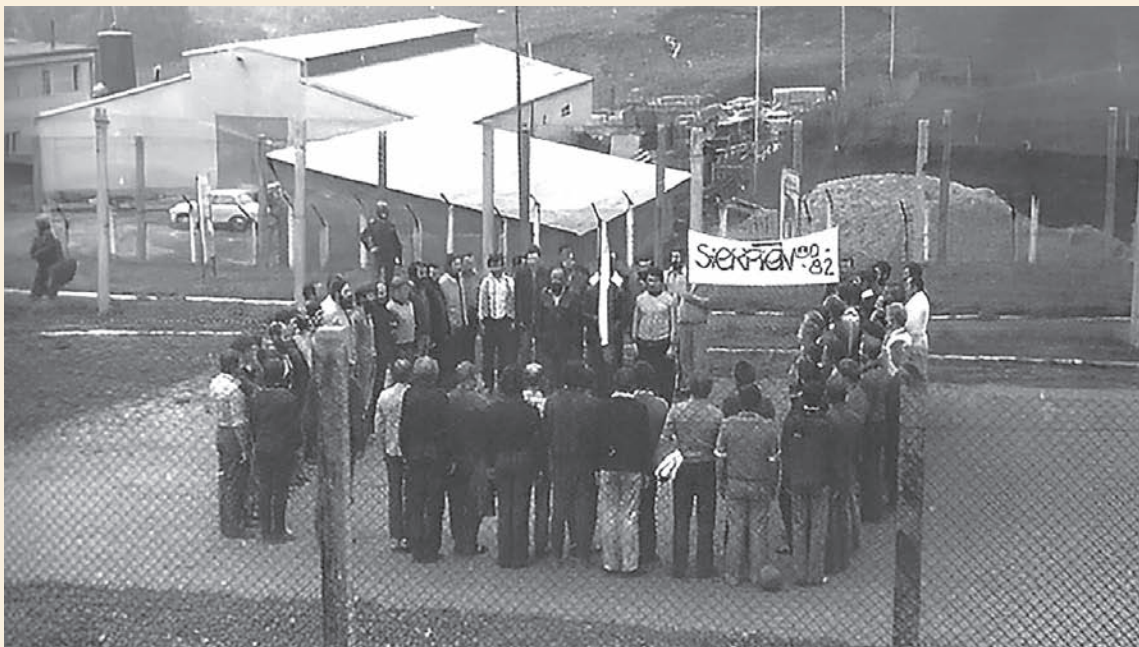
Z „internatów” zlokalizowanych na terenie ziemi sanockiej stosunkowo najlepsze warunki miał obóz w Łupkowie. Opozycjonistów umieszczono w jednym z bloków powstałego zaledwie kilkanaście lat wcześniej półotwartego zakładu karnego dla więźniów z niskimi wyrokami. Ze wspomnień osadzonych wynika, że warunki internowania w Łupkowie były znośne, na pewno o wiele lepsze niż w wielu innych „internatach”.

Znacznie gorzej było w Uhercach. Zakład ten uchodził co prawda za jeden z nowocześniejszych, ale internowanych umieszczono w najgorszym pawilonie, jeszcze przed przyjazdem działaczy „Solidarności” kwalifikującym się do generalnego remontu. Cele były brudne i zimne, opieka lekarska na niskim poziomie, problemy z dostarczaniem wody (zwłaszcza ciepłej).

Opór

Do Łupkowa zaczęto przywozić internowanych z innych ośrodków dopiero w marcu, gdy sytuacja w kraju była już mniej napięta, władze miały świadomość, że przynajmniej początkową rozgrywkę z opozycją wygrały, więc i rygor stawał się coraz mniejszy. Co niewątpliwie ośmielało internowanych do otwartego demonstrowania swej niechęci zarówno do całego systemu, jak i reprezentujących ten system strażników więziennych.

Niesubordynacja należała do dobrego tonu. Do strażników należało się odnosić z wyższością, nieskrywaną pogardą. Powszechne było odmawianie wykonywania poleceń, niszczenie więziennego mienia, nagminne łamanie obo-



Bieszczadzkie „internaty”



Na fot. od góry: manifestacja internowanych w Uhercach 31 sierpnia 1982 i internowani z Uherzec na spaceru

wiązującego regulaminu, trzeba przyznać, że niezbyt sumiennie przez strażników egzekwowanego. Funkcjonariusze skarżyli się w raportach na stosunek do nich ze strony uwięzionych, w wielu dokumentach pojawiają się informacje, że strażnicy są psychicznie przemęczeni pilnowaniem krnąbrnych opozycjonistów.

Jeden z oficerów wizytujący ośrodek w Łupkowie pisał w raporcie z nieskrywanym oburzeniem (pisownia oryginalna): „Stwierdziłem, że zachowanie ich (internowanych – przyp. autora) jest bardzo agresywne, a liczne piosenki, zbiorowe okrzyki, skandowanie, przepełnione było skrajną nienawiścią do ustroju, PZPR, SB, wojska i gen. Jaruzelskiego. Pełno było wrogich epitetów, wulgarnych wyrażań. Obraz nieporównywalny nawet z najbardziej agresywnie zachowującymi się osobnikami podczas ulicznych manifestacji”.

Podobne, buntownicze nastroje, przejawiali internowani w Uhercach. Tu władze, by spacyfikować nastroje osadzonych, uciekły się

nawet do demonstracji siły, kierując na zajmowany przez nich oddział kilkudziesięciu funkcjonariuszy Służby Więziennej w hełmach i z pałkami. Na wiele się to nie zdało, bo niesubordynacja była częstym orężem internowanych. Dość kuriozalna sytuacja miała miejsce tu w listopadzie 1982 roku, gdy 4 zwolnionych z „internatu”... odmówiło wyjścia. Strażnicy musieli ich niemal siłą wyrzucić za bramę.

„Pod celą”

W celach roilo się od rzeczy przemycanych z zewnątrz, absolutnie zabronionych przez regulaminy: nielegalnych wydawnictw, aparatów fotograficznych, nawet odbiorników radiowych, czy to przemycanych „z wolności” przez odwiedzających, czy też skonstruowanych przez uzdolnionych technicznie osadzonych. Sporadyczne rewizje nie przynosiły większych efektów. Zresztą można było odnieść wrażenie, że strażnikom niespecjalnie zależy na znalezieniu czegoś „trefnego”. Zazwyczaj kończyło się to bowiem ostrymi, słownymi spięciami z internowanymi.

Internowanym, w dużej części młodym ludziom, przyzwyczajonym do aktywnego życia, najbardziej dokuczala więzienna monotonia, dni i tygodnie wlokące się w ograniczonej przestrzeni. Stąd i wyszukiwano sobie zajęcia, zabijające czas. Powszechne było werbalne okazywanie niechęci do systemu komunistycznego. Przejawiało się w tworzeniu piosenek czy wierszy, zarówno oryginalnych jak i przeróbek, jak „Zielona WRON-a”, „Hymn internowanych” czy „Wędrujemy”.

Warunki panujące w obozach dla internowanych musiały być w miarę znośne, także z tego powodu, że co jakiś czas były one wizytowane przez delegacje Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Władza, usiłująca przekonać świat, że w kraju postępuje normalizacja, nie mogła sobie pozwo-

lić na całkowite odcięcie dużej rzeszy działaczy najsłynniejszego wówczas związku zawodowego.

Warunki pobytu

W sporządzanych przez MCK raportach szczegółowo opisywano warunki pobytu, kondycję więźniów, wyżywienie, sposób spędzania wolnego, sposób traktowania osadzonych przez służbę więzienną, itp. W raporcie z maja 1982 roku, gdy w obozie zarejestrowanych było 99 internowanych tak opisywano wnętrze i wyposażenie jednej z cel: „wymiarów ok. 8x4x2,30, 5 dwupiętrowych metalowych łóżek, dwa kaloryfery, 3 lampy sufitowe, 2 stoły, 1 tabor, 2 ławki, 3 wieszaki, 1 szafka, 2 stoliki nocne z szufladami, 1 półka, 1 głośnik z regulacją głosu i z wyłącznikiem-wyłącznikiem, 1 gniazdko, 1 szczotka, 1 miotła, 1 szufelka, 1 butelka środka czyszczącego, 1 skrzynka na śmiecie, 1 pościel (1 materac, 2 prześcieradła, 2 koce i 1 poduszka) dla każdego internowanego, sztućce (1 talerz płytki, 1 głęboki, 1 łyżka i 1 filiżanka dla każdego internowanego, 1 podłoga z parkietem”.

W raporcie czytamy, że w każdym budynku znajdowały się umywalnie z bieżącą wodą, „która w zasadzie była zimna, a ciepłą wodę puszczano 2 razy dziennie”. Internowani mogli z niej korzystać dwa razy w tygodniu. Osadzeni osobiste pranie robili sami. W raporcie zanotowana jest skarga, że „pracownicy pralni nie piorą starych ręczników i prześcieradeł”. Więźniowie mieli zapewnioną opiekę medyczną, nieograniczoną korespondencję, raz w miesiącu 60-minutową wizytę bliskich. Stosunkowo swobodny dostęp mieli internowani do usług religijnych.

Wyżywienie serwowane internowanym dzisiaj wzbudza uśmiech, ale pamiętajmy, że w czasach permanentnych niedoborów była to codzienność: na śniadanie barszcz czerwony, na obiad krupnik, pulpety, ziemniaki, kapusta, na kolację jajko, chleb, margaryna, kawa. Administracja ośrodka zapewniała, że dzienne wyżywienie zawierało przepisowe 4050 kcal. W kantine można było dwa razy w miesiącu nabyć (każdorazowo na kwotę do 500 złotych) owoce i warzywa w puszkach, herbatniki, cukier, artykuły toaletowe, piśmiennicze, papierosy, po cenach urzędowych.

Kilkrotnie internowani z Nowego Łupkowa podejmowali strajki głodowe – jedną z najpopularniejszych form protestu w obozach. Kilkuosobowe głodówki miały miejsce m.in. w kwietniu, maju i lipcu 1982. We wspomnieniach i oficjalnych dokumentach brak jednak informacji z jakiego powodu się one odbyły.

sj

Autor korzystał m.in. z książki „Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981-82)” Grzegorza Wolka, wydanej przez rzeszowski IPN w 2009 roku. Z niej też pochodzą niektóre fotografie autorstwa T. Bigosa.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia”, oraz portalu www.podkarpacka-historia.pl. Fot. Archiwum, IPN

HOKEJ

Polska Hokej Liga

Przy tylu absencjach dobry i punkt

MARMA CIARKO STS SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE
3:4 (0:1, 1:1, 2:1, d. 0:1)**Bramki:** Heikkinen (22), J. Lorraine (47), Filipek (52) – Urbanowicz (16), Bryk (40), Viinikainen (55), Mikyska (64).**STS:** Salama – Karlsson, Valtola; J. Lorraine, Tamminen, Heikkinen – Łysenko, Biłas; Ahoniemi, Mäkelä, E. Lorraine – Höglund, Tolstuszek; Filipek, Miccoli, Mocarski – Rapala; Ginda, Dobosz.**Drużyna w tym sezonie porażka z JKH na własnym lodzie, jednak tym razem dopiero po dogrywce. Przy grze w tak mocno przetrzebionym składzie dobry i punkt...**

Początek należał do gości, którzy przewagę udokumentowali po kwadransie gry. Wynik otworzył Maciej Urbanowicz, trafiając mocnym strzałem z bulika. Odpowiedź przyszła na początku drugiej tercji, gdy podczas gry w przewadze Ville Heikkinen zaskoczył bramkarza strzałem od „zakrystii”

(analiza wideo potwierdziła gola). Podrażnieni goście zaczęli mocniej atakować, stwarzając kilka okazji, jednak Dominik Salama bronił czujnie. I gdy już wydawało się, że drużyny zjadą na przerwę przy stanie remisowym, na 2 sekundy przed syreną Mateusz Bryk trafił uderzeniem z dystansu.

Nie załamało to drużyny STS-u, która w ostatniej odsłonie przejęła prowadzenie. Najpierw Johan Lorraine skutecznie dobił strzał Kallego Valtoli, a w 52. min Konrad Filipek wygrał bezpośredni pojedynek z bramkarzem rywali. Niestety, korzystnego wyniku nie udało się utrzymać, bo chwilę później



TOMASZ SOWA

Zacięty pojedynek z Jastrzębiem rozstrzygnęła dopiero dogrywka

po kontrze wyrównał Olli-Petteri Viinikainen. W samej końcówce podstawowego czasu gry „krążek meczowy” miał Jere Karlsson, lecz jego uderzenie minęło cel.

Zwycięzcę wyłonić musiała więc dogrywka, w której skuteczniejsi okazali się rywale. Decydującego gola zdobył Josef Mikyska, trafiając technicznym strzałem pod poprzeczkę.

STS zakończył zwycięską passę tyszan

MARMA CIARKO STS SANOK – GKS TYCHY 3:2 (1:0, 2:1, 0:1)

Bramki: Heikkinen 2 (9-karny, 32), Harila (25) – Bagin (32), Ubowski (43).**STS:** Salama – Karlsson, Valtola; J. Lorraine, Tamminen, Heikkinen – Łysenko, Biłas; Ahoniemi, Mäkelä, E. Lorraine – Höglund, Tolstuszek; Filipek, Mocarski, Harila – Rapala, Florczak; Ginda, Miccoli, Sienkiewicz.

TOMASZ SOWA

W ostatniej tercji GKS mocno atakował bramkę Dominika Salamy, jednak udało się utrzymać prowadzenie

Pod Wawelem znów na „szóstkę”...

CRACOVIA KRAKÓW – MARMA CIARKO STS SANOK 6:1 (2:0, 2:1, 2:0)

Bramki: Račuk 2 (9, 31), Sawicki 2 (11, 43), Brynkus (35), Jeżek (52) – Valtola (36).**STS:** Salama – Karlsson, Valtola; J. Lorraine, Tamminen, Heikkinen – Łysenko, Biłas; Ahoniemi, Mäkelä, E. Lorraine – Höglund, Tolstuszek; Miccoli, Mocarski, Harila – Rapala, Florczak; Ginda, Dobosz.

Ponownie wysoka porażka pod Wawelem, gdzie jak poprzednio ekipa STS-u straciła aż 6 goli. Jednak tym razem udało się przynajmniej strzelić honorową bramkę, którą zdobył Kalle Valtola.

Krakowianie nie dali naszym zawodnikom większych szans, popisując się regularną skutecznością – w każdej tercji po 2 trafienia. Warto zaznaczyć, że dwukrotnie na listę strzelców wpisał się nasz wychowanek Radosław Sawicki,

jeszcze w poprzednim sezonie będący graczem macierzystego klubu. Honorowa bramka padła w 36. min, gdy strzałem w krótki róg gola na 1:4 zdobył Valtola. W ostatniej odsłonie było kilka dobrych okazji do zmniejszenia rozmiarów porażki. Najlepszej nie wykorzystał Sebastian Harila.

Dzisiaj (godz. 18) drużyna STS-u zagra na własnym lodzie z Energią Toruń.



K. Valtola uratował honor STS-u

Małopolskie ligi młodzieżowe

Zwycięskie dublety żaków

Udany weekend obu drużyn żaków, które wysoko wygrywały wyjazdowe mecze z Unią Oświęcim i Cracovią Kraków. Z tym pierwszym rywalem zmierzyli się też młodzicy Niedźwiadków, doznając jednak dwóch porażek.

Młodzicy

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 10:2 (3:2, 4:0, 3:0)

Bramki: Kołtunik 2 (6, 14).

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 3:1 (0:0, 1:0, 2:1)

Bramki: Izdebski (52).

Żacy starsi

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 1:8 (1:2, 0:3, 0:3)

Bramki: Sroka 3 (32, 38, 44), Ł. Burczyk 2 (1, 46), P. Robel 2 (34, 47), Kurek (3).

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 1:14 (1:4, 0:5, 0:5)

Bramki: Ł. Burczyk 5 (2, 23, 38, 47, 55), P. Robel 5 (5, 16, 31, 48, 60), Jurek 2 (3, 59), A. Suchecki 2 (40, 40).

Żacy młodsi

CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 3:15 (0:4, 2:6, 1:5)

Bramki: K. Suchecki 5 (1, 7, 11, 30, 47), Paszkiewicz 2 (24, 53), Bator 2 (26, 34), K. Kłodowski 2 (39, 51), S. Robel 2 (50, 55), M. Myćka (5), Ciupka (27).

CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 3:6 (1:2, 0:3, 2:1)

Bramki: K. Suchecki 3 (21, 34, 42), K. Kłodowski 2 (4, 10), S. Robel (25).

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Start OZD

Ruszył cykl Ogólnopolskich Zawodów Dzieci. Inauguracja w Lubinie okazała się udana dla Górnika – wielobojowe zwycięstwo odniosła Oliwia Dydek, medalowe lokaty zajmowali też Olaf Podczerwiński i Kornelia Dyląg.

Dydkówna była najlepsza w kat. D1, wszystkie wyścigi na 500 m kończąc na podium. Jej miejsca – 1., 2. i dwa razy 3. (czasy: 49,25, 49,81, 49,39 i 49,32). W kat. E2 Podczerwiński miał komplet 3. pozycji na 250 m (27,30 i 26,58) i 500 m (51,66 i 51,60) oraz w wieloboju. W tej samej grupie wiekowej Dyląg wyjeżdżała 3. lokatę na 250 m (27,99). W drugim biegu na tym dystansie była 7., jak i 6. i 8. na 500 m, co dało jej 6. pozycję w wieloboju.

W kat. D2 miejsce 5. zajął Antoni Strzyżowski (we wszystkich wyścigach 5.), a 7. Tomasz Synowiec (cztery razy 8.). Szanse na wielobojowe dziesiątki mieliśmy jeszcze w kat. E1, ale Gaja Fedak (m.in. 6., 5. i 8. na 250 m) oraz Izabela Potocka (6., 7. i 9.) zaliczyły po upadku. Startowała też Julia Stec (D1).

W sztafecie kat. 12-13 lat nasze łyżwiarki zajęły 8. miejsce. W klasyfikacjach klubowych Górnik miał 5. lokaty wśród dziewcząt i chłopców.

W najbliższy weekend na torze „Blonie” rozegrane zostaną Zawody Barbórkowe, będące II rundą Pucharu Polski. Początek wyścigów w sobotę i niedzielę o godzinie 10.

SHORT-TRACK

4. runda OZR

Łyżwiarze UKS-u MOSiR zaliczyli 4. rundę Ogólnopolskich Zawodów Rankinguowych. W Białymstoku najlepiej poszło juniorkom E – medalowe lokaty zajęły Wiktoria Abako i Lena Tokarska.

Abako była 2. na 333 metry (czas 39,150), 3. na 500 m (57,888) i 4. na 222 m, co łącznie dało jej 3. miejsce w wieloboju. Jeden medal zdobyła też 5. w klas. łącznej Tokarska, na najkrótszym dystansie finiszując jako 3. z wynikiem 26,878 (ponadto 6. na 333 m i 7. na 500 m). Miejsce 6. zajęła Aleksandra Jagniszczak (4. na 333 m, 5. na 500 m i 10. na 222 m), 8. Lena Strzyżowska (m.in. 7. na 222 i 333 m), a 9. Aleksandra Szalajko (6. na 222 m oraz 9. na 333 i 500 m). Ponadto w łącznej rywalizacji juniorek i seniorek Maja Bodnar była 7. w wieloboju juniorek A. Dalsze lokaty zajmowały pozostałe wychowanki Romana Pawłowskiego – Maja Rocka, Julia Kogut, Karolina Rapala i Patrycja Szalajko (juniorki C) oraz Martyna Targowska (juniorka D).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka Seniorek

Pierwsze zwycięstwo zawodniczek TSV!

Tydzień po Sanoczance pierwszy mecz w sezonie wygrała drużyna TSV, do tego za 3 punkty i bez straty seta. Zawodniczki Macieja Wiśniowskiego wyraźnie się rozkręcają!

Wprawdzie MOSiR wystąpił w niepełnym składzie, co jednak nie przeszkodziło gospodyniom zagrać najlepszego jak dotąd meczu. Nieźle funkcjonował serwis, była wzajemna asekuracja i przede wszystkim skuteczność na siatce. Większość akcji kończyła Marta Pawlik. Na wyróżnienie zasłużyły również Barbara Wójcik i libero Edyta Krackowska. Miejmy nadzieję, że zawodniczki TSV utrzymają dobrą dyspozycję, wkrótce zdobywając kolejne punkty.

TSV SANOK – UKS MOSIR JASŁO 3:0 (19, 24, 16)

TSV: Olejarz, Adamiak, P. Niemiec, Pawlik, Bekier, Wójcik, Krackowska (libero).



Drużyna TSV mogła cieszyć się z pierwszego zwycięstwa w sezonie

Wyjazdowe porażki w mocno osłabionych składach

MARATON TRZCIANA –
SANOCZANKA SANOK 3:0 (15, 23, 20)

Sanoczanka: Barańska, Boid, Kulak, Buško, Przybylska, Frycz, Pasierbowicz (libero) oraz Kołodyńska.

Po zwycięstwie nad Sanem Przemysł drużyna Sanoczanki nie zdołała pójść za ciosem, przegrywając mecz w Łańcucie, choć nie bez walki.

W naszym zespole brakowało kilku zawodniczek – głównie przez choroby, więc trudno było liczyć na korzystny wynik w pojedynku przeciwko zespołowi z czołówki, który wygrał

już w Sanoku, pokonując TSV. Mimo tego w dwóch partiach przyjezdne postawiły zacięty opór, tocząc wyrównaną walkę. Szkoda, że nie udało się urwać miejscowym choćby seta.

PARADISO ŁAŃCUT –
SANOCZANKA SANOK 3:0 (18, 24, 13)

Sanoczanka: Barańska, Boid, Kołodyńska, Buško, Przybylska, Frycz, Szerszeń (libero) oraz Kulak.

Kolejna porażka Sanoczanki, która dwa dni po meczu z Maratonem znów musiała wystąpić w mocno okrojonym składzie.

– To był dla nas ciężki tydzień. W piątek zrezygnowaliśmy z treningu, by nie ryzykować rozprzestrzeniania się infekcji. Mimo problemów kadrowych zagraliśmy dobrze i ambitnie, jednak na więcej

chyba nie było nas stać – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Już w sobotę (godzina 17) Sanoczanka zagra u siebie z Lubczą Raclawówką.

I Liga Podkarpacka Seniorów

Plaga wśród środkowych

WISŁOK STRZYŻÓW – TSV SANOK 3:0 (14, 18, 13)

TSV: Chudziak, Molczan, Sehodin, Wójcik, Zieliński, Sokołowski, Baran (libero) oraz Krochmal, Pietrasz (libero).

Problemy kadrowe dotknęły też TSV, bo do Strzyżowa pojechało tylko dziewięciu zawodników. W okrojonym składzie nie udało się nawiązać walki z zawsze mocnym Wisłokiem.

Jak na ironię tego dnia nie było do dyspozycji żadnego z pięciu środkowych, więc awaryjnie zabrany został Anton Sehodin z zespołu juniorów. Niestety, na niewiele się to zdało. – Początki setów były nawet obiecujące, w każdym walka trwała mniej

więcej do stanu 10:10, ale potem gospodarze wyraźnie nam uciekali – powiedział grający trener Piotr Sokołowski.

W sobotę (godz. 17) TSV zagra u siebie ze Sporturem Gmina Łańcut.



Siatkarze TSV wciąż szukają punktów

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Punkty juniorów i młodziczek

Grały tylko drużyny TSV, do tego udanie, zwycięsko kończąc większość spotkań. Juniorzy młodsi zdobyli komplet punktów w Krośnie, a młodziczki pokonały w Dukli rzeszowski AOZ.

Juniorzy młodsi
ANILANA RAKSZAWA – TSV SANOK 0:3 (-16, -7, -12)
KARPATY KROSNO – TSV SANOK 0:3 (-20, -23, -10)

Młodziczki
UKS MOSiR DUKLA – TSV SANOK 2:0 (22, 14)
AOZ RZESZÓW – TSV SANOK 1:2 (-15, 16, -12)



Na turnieju w Dukli nasze młodziczki wygrały z AOZ Rzeszów

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn

Wilki wygrały do zera

Piąta kolejka przyniosła ponad 20 bramek, a najwięcej strzeliły Wilki, nie dając szans drużynie Foresta. Dość pewne zwycięstwa odniosły również zespoły Epaki.pl i Zimnego Browaru.

Chyba najwięcej emocji przyniosło starcie „Pakownych” z AZS UP, w którym do przewyżnienia był na styku. Potem jednak ci pierwsi zdobyli kolejne dwa gole, nie wypuszczając już przewagi. Dla zwycięskiej drużyny hat-tricka ustrzelili Michał Starościak.

Podobny wynik padł w meczu „Zimnych” z Joke-rem, choć do przerwy było już 3:0. Potem „Kosmetyczni”

doprowadzili do stanu kontaktowego, ale na więcej nie było ich już stać. I tu mieliśmy 3 gole jednego zawodnika, a trafił Maciej Brukwicki.

W międzyczasie „Wataha” zabawiła się z Forestem, aplikując mu pół tuzina goli, do tego bez strat własnych. Na listę strzelców wpisało się aż pięciu zawodników, a więcej niż jedną bramkę zdobył tylko Jakub Sujkowski.

EPAKA.PL – AZS UP 5:3 (3:2)

Bramki: Starościak 3, Zrebiec, Ślapiński – Kobylarski 2, Ginda.

FOREST – WILKI 0:6 (0:1)

Bramki: Sujkowski 2, Ambicki, Pelc, Sokołowski, Januszczak.

ZIMNY BROWAR – JOKER KOSMETYKI 5:2 (3:0)

Bramki: Brukwicki 3, Popiel 2 – Pasierbowicz, Wolfram.



Zawodnicy Wilków nie mieli litości dla Foresta

Sanocka Liga Kobiet

„Wataha” znów groźna

Po kilku kolejkach z dominacją drużyny ILO przypomniwały o sobie Wilki. W ósmej serii spotkań to właśnie obrończynie tytułu miały najlepszy bilans.

Na dobry początek żeńska „Wataha” nie dała szans unihokeistkom ILO, wygrywając różnicą aż 3 bramek, m.in. po dublecie Oksany Osękowskiej. Bardziej zacięty był pojedynek z „Jedynką”, w którym stanęło na remisie. A że w międzyczasie licealne derby zakończyły się minimalnym zwycięstwem ILO, to w minitabelce tej kolejki najlepsze okazały się właśnie Wilki.

ILO – WILKI 0:3

Bramki. Osękowska 2, Lubas.

ILO – ILO 0:1

Bramka: Brejta.

WILKI – ILO 1:1

Bramka: Pałys – Proć.

Tabela: 1. ILO – 32 punkty, 2. Wilki – 26, 3. ILO – 12.
Klas. kanadyjska: 1. Joanna Czubek (ILO) – 24, 2. Oksana Osękowska (Wilki), 3. Daniela Proć (ILO) – po 16.



Drużyna „Watahy” (ciemne stroje) odzyskuje formę

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

I Halowy Turniej Oldbojów o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

Byli stalowcy ciągle w formie!

W fazie grupowej gospodarze okazali się wyjątkowo mało gościnni, zdecydowanie pokonując ekipy Oldboys Przybyszówka i Active Live Jasło. Piętnaście bramek w dwóch meczach – to musiało robić wrażenie na rywalach. Drugą grupę wygrała ekipa Old Boys Dynów przed zespołem Estelar Przemyśl, z którym byli stalowcy zmierzili się w półfinale. Tu już było dużo trudniej, bo całą drugą połowę nasi zawodnicy bronili korzystnego wyniku, ostatecznie utrzymując minimalne prowadzenie. W drugim meczu o finał Dynów poradził sobie Przybyszówka.

Po półfinałach rozgrywano mecze o końcowe lokaty. Miejsce 5. zajęła sanocka Straż Pożarna, a na pozycji 3. uplasował się Przemyśl. W finale z Dynowem drużyna Oldboys Stal dwa razy obejmowała prowadzenie, po golach Marka Węgrzyna i Kuzickiego. Ten drugi trafił na niespełna 2 min przed końcem, więc wydawało się, że jego bramka przypieczętuje zwycięstwo Stali. Jednak w ostatnich sekundach rywale doprowadzili do remisu i trzeba było strzelać karne. Pierwsze próby wykorzystali Kuzicki i Piotr Spaliński, a Dawid Pietrzkiewicz nie dał się pokonać, dzięki czemu zwycięstwo drużyny Oldboys Stal Sanok stało się faktem.

Tydzień po niepowodzeniu na zawodach w Błażowej zespół Oldboys Stal odkuł się na parkiecie I Liceum Ogólnokształcącego, sięgając po końcowe zwycięstwo. Choć łatwo nie było, bo finał nasza drużyna wygrała dopiero po rzutach karnych. Królem strzelców został Maciej Kuzicki.



Drużyna Oldboys Stal (na żółto-niebiesko) zakończyła zmagania w ILO turniejowym zwycięstwem

Podczas zakończenia turnieju nagrodę indywidualną odebrał Kuzicki – król strzelców (9 goli), a zarazem najlepszy zawodnik imprezy. Natomiast tytuł najlepszego bramkarza przyznano Tomaszowi Wandasowi z Old Boys Dynów. Dziękując drużynom za uczestnic-

two, burmistrz Tomasz Matusewski, będący też jednym z zawodników naszego zespołu, zapowiedział na przyszły rok kolejną edycję imprezy.

– Zanim to jednak nastąpi, z pewnością zagramy jeszcze w kilku innych turniejach. Najbliższy start już począt-

kiem lutego w Przeworsku – powiedział Paweł Miśko, kierownik Oldboys Stal.

Skład sanockiej ekipy: Dawid Pietrzkiewicz, Daniel Ziembka – Rafał Stabryła, Tomasz Matuszewski, Marek Węgrzyn, Rafał Graboń, Maciej Kuzicki, Wojciech Bury, Piotr Spaliński.

I Halowy Turniej Oldbojów o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

Grupa A: Oldboys Stal Sanok – Oldboys Przybyszówka 7:3, Oldboys Stal Sanok – Active Live Jasło 8:2, Oldboys Przybyszówka – Active Live Jasło 2:0

Grupa B: Estelar Przemyśl – Old Boys Dynów 1:1, Estelar Przemyśl – Straż Pożarna Sanok 4:1, Old Boys Dynów – Straż Pożarna Sanok 5:1.

Półfinały: Oldboys Stal Sanok – Estelar Przemyśl 3:2, Old Boys Dynów – Oldboys Przybyszówka 4:2

Mecz o 5. miejsce: Active Live Jasło – Straż Pożarna Sanok 3:4

Mecz o 3. miejsce: Estelar Przemyśl – Oldboys Przybyszówka 5:2

Finał: Oldboys Stal Sanok – Old Boys Dynów 2:2, karne 2:0.

Organizatorzy turnieju składają podziękowania sponsorom, którymi byli: Skład Opału „Urban”, Seru TAXI, m-Ubezpieczenia, Hurtownia „Rez-Dro”, MOSiR Sanok, Sanocka Fundacja Rozwoju Sportu.

A już jutro w Zespole Szkół nr 3 kolejne emocje futsalowe – Turniej Mikołajkowy SHLPN pod hasłem „Gramy dla Gabrysi”. Szczegóły na naszej stronie internetowej.



W sparingach Wiki pokazuje się sporo zawodników testowanych

Sparing Wiki

Wygrana z Górnikiem

WIKI SANOK – GÓRNIK STRACHOCINA 4:1

Bramki: Sobolak, Biega, zawodnik testowany, Solon.

Drugi mecz kontrolny po zakończeniu rundy jesiennej i znów pewne zwycięstwo, tym razem nad ligowym rywalem.

Po pokonaniu 5:1 Pasji Krosno zespół grającego trenera Patryka Fryca bliski był powtórzenia tego wyniku w kolejnym spotkaniu, które ponownie rozegrało na „Wiki Arenie”. W składzie

naszej drużyny i tym razem wystąpiło kilku testowanych zawodników, a jeden z nich strzelił nawet gola. Pozostałe zdobyli: Sebastian Sobolak, Sylwester Biega i Mateusz Solon.

Turnieje „Zagraj z Mikołajem”

Ekoball tuż za „pudłem”

Kolejna odsłona zawodów w Zagórzcu obejmowała zmagania orlików młodszych i młodzików starszych. Z drużyn Ekoballu lepiej wypadł rocznik 2014, zajmując miejsce tuż za podium.

– Zespołowo było ok, ale zbyt duża liczba błędów indywidualnych sprawiła, że nie mamy „pudła”. Na pocieszenie pozostało nam wyróżnienie dla Wojtka Sobolaka, który wybra-

ny został najlepszym bramkarzem turnieju – powiedział trener Bernard Sołtysik.

Nazajutrz grał rocznik 2013, a zawodnicy Piotra Kota uplasowali się na dalszej pozycji.



Turniej Orlików Młodszych „Barbórka Cup”

Akademia najlepsza w Grupie Brązowej

Rywalizacja w Zabrzu miała międzynarodową obsadę, bo startowały także kluby z Ukrainy, Słowacji, Czech, Szwecji i Malty. W tak mocnej stawce drużyna Akademii Piłkarskiej ostatecznie wygrała zmagania Grupy Brązowej.

Pierwszego dnia akademicy nie radzili sobie najlepiej, strzelając tylko 3 bramki, przy 11 straconych. Warto podkreślić, że tylko 2 gole zabrakło, by znaleźć się w grupie mistrzowskiej. Nazajutrz na boisko wyszła jakby inna drużyna. Odważna, bawiąca się piłką i przede wszystkim strzelającą mnóstwo bramek. W trzech meczach zespół AP aż 12 razy trafił do siatki rywali, odnosząc zwycięstwo w Grupie Brązowej.

– To było wspaniałe doświadczenie dla małych piłkarzy. Przez dwa dni zagraли m.in. z Nacka Sztokholm, Karpatami Lwów, Wisłą Kraków, Górnikiem Zabrze i Polonią Bytom. Szansę pokazania się dostali też zawodnicy z rocznika 2014 i z pewnością jej nie zmarnowali. Takie mecze zostają w nogach i w głowach, a doświadczenia nikt małym piłkarzom nie zabierze – powiedział trener Jakub Gruszecki.

AP SANOK – ATHLETIC OZIMEK 0:0
AP SANOK – POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:2
AP SANOK – POLONIA BYTOM 1:0
AP SANOK – ROW RYBNIK 0:0
AP SANOK – WISŁA KRAKÓW 1:4
AP SANOK – KARPATY LWÓW 0:3
AP SANOK – FC NACKA SZTOKHOLM 0:2
AP SANOK – CHAMPION PIONKI 5:0
AP SANOK – AKADEMIA REISSA ŚLESIN 4:0
AP SANOK – BRUK-BET TERMALICA 3:0
AP SANOK – WISŁA KRAKÓW 2:1
AP SANOK – GÓRNIK ZABRZE 3:3



Drużyna AP (na niebiesko) wygrała zmagania w Grupie Brązowej

Turniej Żaków Starszych „Resovia Winter Cup”

Trzecie miejsce w Rzeszowie

Podczas halowych zmagania w stolicy Podkarpacia zagrały dwie drużyny Akademii Piłkarskiej. Pierwsza uplasowała się na najniższym stopniu podium, natomiast drugiej przypadło 6. miejsce.

– To był dla nas bardzo cenny sprawdzian. Pierwszy zespół, czyli PRO II, pokazał szeroki wachlarz umiejętności. Piękne akcje, gra od bramki, skuteczny pressing i dużo goli – w całym rozrachunku dało nam to 3. pozycję. Natomiast druga drużyna, czyli B I, zaskoczyła mnie swoim zaangażowaniem i walką o każdy centymetr boiska, ostatecznie plasując się w połowie stawki. Widać postępy i to jest najważniejsze – podkreślił trener Mariusz Sumara.

Nie zabrakło nagród indywidualnych. Królem strzelców turnieju został Jan Pietrasz, autor aż 20 bramek. Najlepszym zawodnikiem pierwszego zespołu wybrano Miłocha Łapiszczaka, a drugiego – Alana Mieszkańskiego. Obok nich w barwach AP wystąpili: Antoni Szabla, Błażej Wdowin, Aleksander Kocera, Emilia Hertig, Aleksander Doskowski, Wiktor Birski, Hugo Zawisła, Adam Figiel, Rafał Kilar i Aleks Zozulew-Chudziak.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

TENIS STOŁOWY

III Liga

Lider wciąż gromi!

SKT ILO WIKI SANOK – SOKÓŁ DYNÓW 10:3

SKT: Poliniewicz 3,5, Krukar 3, Iwaniuch 2,5, Witka 1.

Kolejne zwycięstwo lidera, kontynuującego świetną passę, która trwa od początku sezonu. Tym razem o sile pingponistów SKT przekonali się rywale z Dynowa.



Pingponiści pierwszych dwóch drużyn SKT wygrali po 10:3, biorąc przykład z... trzeciego zespołu

IV Liga

Rezerwy wzięły przykład

SKT ILO WIKI II SANOK – PARNAS STARA WIEŚ 10:3

SKT: Łącki 3, Motyka 3, Pytlowany 2, Morawski 2.

Pierwsza drużyna SKT dała przykład drugiej, bo rezerwy odniosły identyczne zwycięstwo, nie dając szans Parnasowi.

Pierwsze mecze singlowe przyniosły gospodarzom komplet punktów, co już na starcie ustawiło pojedynek. W kolejnych seriach Sokół był w stanie wygrać tylko po jednej potyczce, więc spotkanie zakończyło się szybko i zgodnie z planem. W naszym zespole komplety punktów zdobyli Grzegorz Poliniewicz i Rafał Iwaniuch, a Piotr Krukar wygrał wszystkie potyczki indywidualne.

Analogii było więcej, bo i w tym przypadku nasi zawodnicy pierwszy rzut pojedynków singlowych wygrali 4:0. Wprawdzie połowę strat rywalom udało się odrobić w deblach, ale potem rywalizacja znów była jednostronna. Komplety punktów singlowych wywalczyli Mateusz Łącki, Paweł Motyka i Piotr Pytlowany.

V Liga

„Szablon” stworzyła trzecia drużyna

SKT ILO WIKI III SANOK – UKS KRZEMIENŃ USTRZYKI DOLNE 10:3

SKT: Gratkowski 3, P. Piróg 2,5, Wojciechowski 2,5, Wanielista 2.

Tak naprawdę serię zwycięstw 10:3 rozpoczął trzeci zespół, dzień wcześniej ogrywając rywali z Ustrzyk.

Także patent z kompletem wygranych w pierwszych meczach wyszedł od „trójki”. Czteropunktowe prowadzenie SKT utrzymywało się do stanu 7:3. Potem jednak gospodarze odpowied-

nio podkreśli tempo, odnosząc trzy kolejne zwycięstwa i można było kończyć zawody. Komplet punktów zdobył Robert Wojciechowski, a w potyczkach singlowych – Artur Gratkowski.

Honorowy punkt J. Piroga

KTS II WOLA KOMBORSKA – SKT ILO WIKI IV SANOK 10:1

SKT: J. Piróg 1, Krochmal, Kozioł, F. Filipczak, A. Filipczak.

Wysoka porażka czwartej drużyny, jednak nie do zera, bo honor zespołu uratował Jakub Piróg.

Sanocka Liga Sokola

Turniej tylko w SP3

Znów rozegrano tylko turniej w Szkole Podstawowej nr 3, za to w dwóch grupach. Zwycięstwa odnieśli Daniel Kozioł i Marek Serwiński.

Walkę w grupie A zdominował Kozioł, pokonując wszystkich rywali. Miejsce 2. dla Piotra Dobosza (jedna porażka), a 3. był Jakub Molczan (dwie).

W grupie B nie udało się rozegrać wszystkich pojedynków i ostatecznie trzech zawodników miało po trzy zwycięstwa. O kolejności decydował bilans setów, najlepszy w przypadku Marka Serwińskiego, który wyprzedził Rafała Gosztyle i Mariusza Lubieńskiego.

Klasyfikacja łączna: 1. Bolesław Bartkowski (188 punktów), 2. Bogdan Szalankiewicz (144), 3. Janusz Stępkowski (129).

Ranking deblowy: 1. Paweł Motyka (23 wygrane i 6 porażek), 2. Kozioł (33:20), 3. Bogdan Szalankiewicz (20:14).

SPORTY SIŁOWE

Wyciskali sztangę na leżąco

Zmagania rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych – do 20 lat i powyżej. Oczywiście lepszą frekwencję miała rywalizacja mężczyzn, do której zgłosiło się 23 zawodników. W starszej grupie niespodzianki nie było – bezapelacyjnie najlepszy okazał się Przybylski, uzyskując 190 kilogramów. Kolejne miejsca zajęli Marcin Oczkowicz (150 kg) i Krystian Smoleń (135 kg). Wśród młodszych siłaczy wygrał Król (125 kg), wyprzedzając Jakuba Szafrana i Mateusza Bartkowskiego (po 140 kg).

Do rywalizacji kobiet przystąpiło 5 zawodniczek, więc wszystkie wywalczyły medalowe lokaty. W kat. +20 lat zwyciężyła Mogilany (51 kg) przed Marią Betlej (50 kg) i Magdaleną Buczek (45 kg). Natomiast w młodszej grupie 1. była Bieleń (45 kg), a 2. Natasza Krawczyk (30 kg).

Blisko 30 uczestników zgromadziły Mikołajkowe Zawody w Wyciskaniu Sztangi Leżąc, które zorganizowano w klubie Athletic GYM & Fitness. Zwycięstwa odnieśli: Hubert Przybylski, Konrad Król, Marta Mogilany i Nikola Bieleń.



BILARD

Pod dyktando faworytów



Jarosław Dziezdzic rozegrał dwa mecze, notując efektowne zwycięstwo i... wysoką porażkę

Czternasta kolejka rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej toczyła się pod dyktando faworytów, którzy wygrali większość pojedynków. Najwyższe zwycięstwa, bo bez straty frejma, odnieśli Michał Florian, Tomasz Skóra i Marcin Dzik. Poniżej komplet wyników.

Marcin Piotrowski – Grzegorz Rozel 6:7
 Michał Florian – Jarosław Dziezdzic 7:0
 Jarosław Dziezdzic – Marek Rogos 7:1
 Tomasz Skóra – Łukasz Szmyd 7:0
 Zbigniew Gilariski – Robert Keck 7:6
 Marcin Lubieniecki – Benjamin Wilk 7:3
 Marcin Dzik – Bartłomiej Długosz 7:0
 Paweł Kocan – Janusz Wojnarowski 6:7
 Krzysztof Kadubiec – Marek Rogos 7:2
 Zbigniew Reś – Michał Bodziak 7:4
 Grzegorz Jaroński – Paweł Martowicz 7:3

PŁYWANIE

Trzy miejsca w dziesiątkach w finale ligi

Reprezentanci klubu Reki-ny startowali w finałowych zawodach Podkarpackiej Ligi Dzieci 10- i 11-letnich, które rozegrano w Mielcu. Znów najlepiej wypadła Łucja Przygórzewska, dwukrotnie plasując się w czołowych dziesiątkach.

W rywalizacji młodszej grupy na 100 metrów naszej zawodniczce przypadło 6. miejsce stylem dowolnym i 8. zmien- nym. Jedną pozycję w dziesiątce wywalczyła też Natalia Futryk, wśród starszych dziewcząt 7. na 50 m „klasy- kiem”. W tym samym wyścigu kat. 10 lat niewiele zabrakło też Poli Andrzejewskiej – 11. lokata. Dalsze miejsca zajmowali: Julina Brud, Róża Kameczura, Zofia Dziadak, Aleksandra Dworzańska, Hanna Kameczura i Marcel Woźniak. Warto podkreślić, że praktycznie wszyscy podopieczni Dariusza Fineczki i Daniela Stareckiego poprawiali rekordy życiowe.



Reki-ny w Mielcu

Zawody Mikołajkowe

Już jutro na pływalni Centrum Rehabilitacji i Sportu rozegrane zostaną III Zawody Mikołajkowe, które organizuje klub Reki-ny. Początek imprezy o godzinie 9.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

[illegible]